Nr. 51.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIV.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 9,15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Środa, 4 marca 1885. NIKAZY GRUSZCZYNSKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 3 marca.

(Dalsze rządy gabinetu Gladstona; wojna w Sudanie aż do złamania sił zbrojnych mahdiego; wysyłki wojsk z Anglii i Indyi na teatr wojenny i pomoc Turcyi. — Stósunki angielsko-rosyjskie; artykuł „Nowego Wremienia“, potępiający praktyki giełdy angielskiéj i gloryfikujący siłę finansową Niemiec. — Wichrzenia panslawistów rosyjskich na półwyspie bałkańskim.)

Gabinet Gladstona pozostaje tedy nadal u steru rządu a kierować będzie losami Anglii, mając przeciwko sobie całą Izbę lordów, a w Izbie gmin 14 głosów większości. Na razie nie była możliwą inna kombinacya ministeryalna; torysowie, jakkolwiek przed wyrokiem parlamentu głosili, że gotowi objąć ster rządu, cieszą się zapewne z decyzyi liberalnego ministerstwa, przy obecnych bowiem stósunkach stronnictw parlamentarnych byłoby dla nich czystém niepodobieństwem dzierżenie władzy. Tym zatém okolicznościom zawdzięcza Gladstone dzisiejsze swe ocalenie, a czy na korzyść kraju użyje téj łaski, którą obdarzają go jego zwolennicy — czas okaże. Sądząc z wczorajszego telegramu, postanowił rząd w wielkim stylu prowadzić wojnę w Sudanie; nakazał bowiem zbadać natychmiast stan zdrowia wszystkich w Anglii konsystujących pułków konnicy, piechoty, artyleryi i inżenieryi, aby dokładną mieć wiadomość, ile z nich można wysłać niezwłocznie na teatr wojenny. Czy Anglia sama postanowiła pokonać fałszywego proroka, czy téż przypuści do tego zaszczytu jakie inne mocarstwo — trudno przesądzać. Dawniéj podejrzywały gabinety europejskie Włochy o chęć wzięcia udziału w walkach sudańskich. Dziś rozchodzą się po prasie pogłoski, że Turcya wyśle swe wojska do Sudanu. Na Kręcie ma być skoncentrowanych 6000 wojsk tureckich, gotowych każdéj chwili do wsiadania na okręty. Sądzono dawniéj, że wojsko to było przeznaczone dla Tripolisu, ażeby niedopuścić do okupacyi téj prowincyi przez Włochów, dziś się wykazuje, że kontyngens ten odpłynie do Egiptu, jeżeli bawiący w Londynie Fhemi pasza porozumie się z rządem angielskim, co uważaném bywa za rzecz prawie już pewną. Na teatr wojenny do Sudanu spieszą posiłki indyjskie. Jak donosi telegram, odpłynął na dniu 2 bm. z portu bombayskiego ostatni już oddział wojska wprost do Suakinu.

Stanowisko gabinetu Gladstona w obec Sudanu jest więc jasne: wojna aż do zupełnego zmiażdżenia zbrojnych sił fałszywego proroka, oto hasło obecnéj chwili. Inaczéj przedstawiają się stósunki pomiędzy Anglią a Rosyą. Rząd petersburski bardzo dwuznaczną odgrywa tu rolę. Nie życzył on sobie upadku Gladstona i przez cały téż czas trwania przesilenia ministeryalnego w Anglii odzywały się jego organa z sympatyami dla Gladstona. Dziś, kiedy premier angielski utrzymał się przy władzy, zmieniają dzienniki rosyjskie taktykę. Jakeśmy to wczoraj widzieli, „Nord“ brukselski zapowiada zajęcie Heratu, gdyby Anglia miała w czémkolwiek złamać układy; krajowe pisma, a pomiędzy niemi głównie „Nowoje Wremia“ rozpoczęły na wszystkich punktach kampanią dziennikarską. Dzienniki berlińskie zacierają ręce z radości z téj polemiki rosyjskiéj i powtarzają con amore najnowszy debiut panslawistycznego dziennika. Posłuchajmy, co pisze „Nowoje Wremia: „Pod wpływem fałszywych politycznych pogłosek (o zajęciu Heratu) giełda londyńska powróciła do tradycyi r. 1876 i na wszelkie sposoby stara się obniżyć kursa papierów rosyjskich. W ciągu dwóch tygodni mylna wiadomość o zajęciu przez wojska rosyjskie Heratu i podobneż doniesienia, jakoby namiestnik Indyi żądał wzmocnienia znajdujących się tam wojsk angielskich, przychodzi w pomoc zniżkowéj spekulacyi. Ktokolwiekby zdążał do takiego celu, powinienby pamiętać o tém, że między rokiem 1876 a 1885 jest ogromna różnica. W r. 1876 była istotnie w ręku kapitalistów angielskich skoncentrowana masa rosyjskich wartości — lecz niebawem pod wrażeniem polityki Beaconsfielda Anglicy pozbyli się tych wartości i dziś giełda londyńska na kurs ich nie może wywierać już tak dotkliwego wpływu, jak wtedy. Zresztą od owéj epoki giełda berlińska nabrała także w Europie znaczenia pierwszorzędnego, jakiego dawniéj jeszcze nie miała, i dla tego gra na obniżenie w Londynie rosyjskich walorów, jeżeli jéj nie dopomaga berliński targ pieniężny, wcale nie wydaje się niebezpieczną dla rosyjskich papierów procentowych. Giełda berlińska, która od grudnia 1883 odniosła znaczne zyski na podwyżce rosyjskich papierów procentowych, nie porzuci względem nich teraźniejszego swego stanowiska, tém więcéj, że w takiéj podwyżce są zainteresowane wszystkie główne finansowe siły pruskiéj stolicy. Finansistom tym musi być stanowczo wiadomém, że kwestya rozgraniczenia pomiędzy Rosyą a Afganistanem, nie bacząc na naprężony może jéj stan w obecnéj chwili, nie doprowadzi do nieprzyjaznego starcia z Anglią. O takiém przeświadczeniu, panującém w Berlinie, można wnosić z zaufania berlińskiéj giełdy do kredytu rosyjskiego, z trwałości jéj finansowego położenia. Takiego zaufania nie było ani w roku 1876, ani w bezpośrednio po nim idących latach, kiedy giełda berlińska i jéj siły finansowe, sceptycznie zapatrując się na walory rosyjskie, szły w ślad za londyńską paniką i nieprzyjaznem dla Rosyi usposobieniem rządu angielskiego, czém przyniosły naszemu państwu szkodę, ocenianą na setki milionów rubli.“

Tak dziś gloryfikuje prasa rosyjska potęgę finansową Niemiec. Te pochlebstwa rosyjskie nasuwają różne domysły. Rosya rozpoczęła — jak donosi korespondent „Czasu“ z Solunia — na wielką skalę agitacye na półwyspie bałkańskim. Liberalna partya serbska, któréj agitacya, służąca niby narodowo-serbskim, a w rzeczywistości panslawistycznym celom, od niejakiego czasu przycichła, rozwija znów energiczne działanie, objawiające się mniéj lub więcéj we wszystkich punktach zamieszkałych przez Serbów na półwyspie. Impuls do rozwijania téj narodowéj agitacyi między Serbami wyszedł z panslawistycznych komitetów w Moskwie i Petersburgu, za których filią uważać można narodowo-serbski komitet w Białogrodzie. Znani panslawiści Majkow i Łamański wystósowali w ostatnich dniach do komitetu tego pismo, wzywające do rozwinięcia narodowéj propagandy w Macedonii, w Staréj Albanii, w Bośnii i t. d. Równocześnie udzieliły konsulaty moskiewski i petersburski komitetowi bułgarskiemu środków materyalnych. Odezwy i pieniądze panslawistów rosyjskich padły na glebę urodzajną, a liberalna partya serbska zabrała się gorliwie do dzieła. Panslawiści téż rosyjscy wysyłają ustawicznie na półwysep bałkański emisaryuszów, którzy pod pozorem handlu obrazami świętych propagują idee panslawistyczne.

Z komisyi edukacyjnéj.

III.

Przytoczyliśmy dotychczas ze sprawozdania komisyi, która obradowała nad petycyą szkólną 60,000 ojców rodzin z W. Księstwa Poznańskiego tylko to, co przeciw niéj powiedział p. Haugwitz. Najgłówniejszym argumentem tego konserwatysty było życzenie, abyśmy Polacy na ołtarzu niemieckiéj ojczyzny złożyli to, co mamy najdroższego, bo — „każda z dzielnic cesarstwa powinna coś poświęcić dla dobra wspólnéj ojczyzny.“ Odpowiedzieliśmy panu Haugwitzowi, że nie słyszeliśmy dotąd, aby która z dzielnic niemieckich choćby swoje „plattdeutsch“ poświęciła — a powtóre, że myśmy się do wielkiéj ojczyzny niemieckiéj wcale nie wpraszali, że zatém płacąc podatek z krwi i mienia, sądzimy, iż najzupełniéj obowiązkom naszym odpowiadamy.

Posłuchajmy teraz, co na posiedzeniu owéj komisyi powiedzieli inni.

1. Z centrum odpowiedziano referentowi, że zadaniem komisyi jest zbadać rdzeń tych skarg, i zażaleń, choćby w nich była nawet i przesada.“ Ze stanowiska pedagogicznego przyznać musi każdy, iż rozporządzenie naczelnego prezesa z r. 1873 jest chybione i niewłaściwe. Życzyć sobie należy, aby dzieci polskie uczyły się po niemiecku, ale dla tego nie można pozwolić, aby język polski w wykładzie był zupełnie zaniedbywany, jak się to dziś dzieje; dzisiejsza metoda nie przyczyni się do rozszerzenia znajomości języka niemieckiego. „Język polski jest językiem ojczystym polskich dzieci — a język ojczysty jest drogim skarbem, jest nieprzedawnioném prawem, który w szkole pielęgnować należy.“ Księża katoliccy powinni mieć nadzór przynajmniéj nad nauką religii, aby dzieci uczyły się prawd wiary w duchu Kościoła. Centrum zaproponowało, — aby Izba poleciła rządowi uwzględnienie petycyi.

Ze strony polskiéj powiedziano, — że liczne petycye, jakie do Izby poselskiéj z Księstwa przychodzą, są wyrazem najgłębszego przekonania ludu, który z boleścią patrzy na to, jak szkoła dzisiejsza pozbawia zwolna dzieci nasze znamion narodowości polskiéj. W jedném z rozporządzeń rejencyi bydgoskiéj czytamy, że tam, gdzie dzieci jako tako umieją po niemiecku, nie potrzeba wcale uczyć po polsku czytać, ani pisać. Rozporządzenie naczelno-prezydyalne wywołało daleko sięgającą nienawiść i rozgoryczenie w szerokich warstwach ludności — ponieważ żąda ono od dzieci rzeczy niepodobnych. Ponieważ dzieci tym żądaniom zadość uczynić nie mogą, przeto nauczyciele posuwają się częstokroć do nadzwyczajnéj surowości, a nawet do poniewierki dzieci. To nie budzi sympatyi do nauki niemieckiego języka.

W czasach dawniejszych, mianowicie przed rokiem 1830 rządzono w Księstwie łagodnie — a wówczas panowało u nas nie tylko zadowolenie, ale także dobre stósunki pomiędzy narodowością polską a niemiecką. Dopiéro od czasów Flotwella zmieniło się wszystko — a w miejsce przychylnego usposobienia wstąpiły nienawiść i niezadowolenie. Na ucisk położenia swego skarżą się nie tylko Wielkopolanie, ale Ślązacy, Zachodnio-Prusacy i Litwini. Nadzoru szkólnego pozbawiono księży nie dla agitacyi — lecz dla wierności, z jaką stali po stronie Biskupa swego, któremu tę wierność zaprzysięgli. Dziś wykładają naukę religii w niektórych miejscach nauczyciele, którzy od lat wielu nic wspólnego z Kościołem mieć nie chcą, a których ksiądz w wykładzie religii św. dozorować nawet nie może, za to wolno być inspektorami proboszczom rządowym — przeważnie zaś są nimi innowiercy. Lekcyi religii i języka polskiego jest za mało, skutkiem czego się zdarza, iż często dzieci ani po polsku, ani po niemiecku nie umieją.

Tajny radzca dr. *Esser* twierdził, że pierwszy punkt petycyi sprzeciwia się ustawie z dnia 11 marca 1872. „Królewski rząd wypowiedział już kilkakrotnie w ostatnich czasach, że pożądaną dla niego jest rzeczą, aby Kościół katolicki przez powołane organa swoje miał udział w moralno-religijném wychowaniu dzieci w granicach przysługującéj państwu inspekcyi.“ W tym celu zaczęto od 5 listopada 1879 badać wszystkie te przypadki, w których katoliccy księża od udzielania lub kierownictwa nauki religii w szkołach ludowych byli wykluczeni. To téż *z wyjątkiem prowincyi poznańskiéj*, bardzo tylko stósunkowo drobna liczba księży od tego prawa jest wykluczona. Jeżeli w W. Księstwie Poznańskiém nie pozwolono księżom w téj liczbie, jakby sobie rząd tego życzył, uczyć w szkole nauki religii, któréj kierownictwo poręcza konstytucya stowarzyszeniom religijnym a nie poszczególnym księżom — to jest to wyjątkowe położenie, którego powodu szukać należy w *opozycyjném stanowisku owych księży w obec rządu.* Skoro się w tym względzie owo stanowisko zmieni — wtedy rząd królewski ponownie się nad tą sprawą zastanowi. Że rząd nie jest zasadniczo przeciwny udzielaniu nauki religii przez księży, to widać z tego, że i w Wielkopolsce księża Polacy udzielają po szkołach naukę religii św.

Punkt 2 jest zbyteczny, bo 4—5 godzin tygodniowo religii wystarcza i tak jest w całéj monarchii. Te 5 godzin może nauczyciel rozłożyć na 6 lekcyi i w ten sposób codziennie naukę szkólną od religii rozpoczynać. W myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 24 lipca i 7 października 1884 (Centralblatt p. 829) można na osobny wniosek dodać jeszcze jednę godzinę tygodniowo na czytanie historyi biblijnéj, lub śpiewy kościelne. Godzinę tę należy wziąć z liczby godzin przeznaczonych na naukę języka ojczystego. Z bardzo drobnym wyjątkiem udzielana bywa nauka religii w języku polskim. Po polsku uczą się dzieci polskie 3—5 godzin tygodniowo. W ten sposób w 1/4 części godzin nauki szkólnéj mówi nauczyciel z dziećmi tylko po polsku. W innych lekcyach używa się języka polskiego do pomocy — mianowicie w niższym oddziale. To téż tam, gdzie stósunki są normalne — a dzieci regularnie do szkoły chodzą — osięga się zwykle cel wytknięty.

Pan dr. Esser twierdzi, że dawniejszy tryb nauki nie doprowadził dzieci do postępów w języku niemieckim; to, co zdziałano, równało się prawie zeru, i dla tego musiano zaprowadzić zmiany. Od r. 1873 datuje się postęp, mianowicie w niemieckiém — tak że w normalnych stósunkach szkoła odpowiada swemu zadaniu. Jeżeli po wsiach są niedostatki — co się aż nadto często (zu oft) zdarza (— !! a więc jednak ?!) to przyczyny szukać należy w przepełnieniu szkół i urządzeniu z tego powodu szkół półdniowych; dzieci zaczynają często do szkoły chodzić dopiero w 7 lub 8 roku, chodzą nieregularnie, bo mają 5, 6 i 7 kilometrów do szkoły — nadto rodzice są ubodzy i często zmieniają miejsce pobytu, rodzice nie zajmują się szkołą i nie mają interesu dla jéj zadania; w końcu zaś istnieje ciągła *agitacya* przeciw rozporządzeniom i instytucyom szkólnym, która nie pozwala szkole skutecznie działać. Ponieważ nauki języka niemieckiego udziela się praktycznie a nie z gramatyki, przeto konieczną jest rzeczą, aby dzieci zaraz po wstąpieniu do szkoły zaczynały się ćwiczyć w mówieniu po niemiecku. Daléj następuje niemieckie czytanie i pisanie w naturalnym rozwoju. Władze nie mogą się przeto godzić na to, aby dzieci nauczyły się wprzód pisać i czytać po polsku, a potém dopiero rozpoczęły naukę niemieckiego języka, boby to do niczego nie doprowadziło.

(Dokończenie nastąpi.)

Ważne rewelacye kanclerza niemieckiego.

Berlin, 2 marca.

Dzisiejsze posiedzenie parlamentu niemieckiego należało do najwięcéj zajmujących.

Na porządku obrad stały wprawdzie tylko różne pozycye, dotyczące Kamerunu, Togo i Angry Pequenny, ogółem 96,000 marek i jednorazowe wydatki na budowle służbowe dla urzędników w tych trzech terytoryach (ogółem 152,000 m), razem 248,000 marek; ale rewelacye księcia Bismarcka, dotyczące dyplomacyi angielskiéj, jego poglądy na kwestyą egipską, wreszcie oświadczenia i zdania, jakie różne frakcye wypowiadały o niemieckiéj polityce kolonialnéj, były niesłychanie ważne.

Kiedy dr. Windthorst przy naradach nad projektem, dotyczącym łodzi parowcowéj kameruńskiéj przypominał słowa Moltkego: „Jesteśmy ze wszech stron otoczeni wrogami,“ książę Bismarck na tę przestrogę, polecającą ostrożność, odpowiedział: „Przeciwnie, mamy w około samych przyjaciół,“ i oświadczył, że nie masz mowy o naprężonych z Anglią stósunkach. Tymczasem zaszło już nie jedno, co zdoła zachwiać zbyteczne zaufanie w tę serdeczną przyjaźń. Na Białą księgę niemiecką, która doprawdy nie stawia angielskiéj dyplomacyi w świetle korzystném, odpowiedziała Anglia ogłoszeniem depesz, obliczonych na obudzenie nieufności Francyi przeciw Niemcom i zbliżenie się gabinetów paryskiego i londyńskiego. Równocześnie zarzucają półurzędowcy angielscy Bismarckowi nieprzyjazne względem Anglii usposobienie, znajdując powód téj niechęci kanclerza w tém, że Anglia nie chciała pójść za jego radą w sprawie egipskiéj. Tém twierdzeniem chcieli półurzędowcy wystawić gabinet Gladstona w obec narodu angielskiego jako nieszczęśliwą ofiarę obrażonéj zarozumiałości i osobistéj zemsty kanclerza, aby w ten sposób utrzymać tenże gabinet przy sterze wbrew powszechnemu oburzeniu. Łatwo pojąć, że takie podejrzenie nie mogło być obojętném kierownikowi polityki niemieckiéj, tém więcéj, że chodziło tutaj o poufne rozmowy z posłem angielskim, do których ogłoszenia Anglia nie uzyskała poprzednio autoryzacyi. Słusznie przeto nazywa dzisiejsza „Nordd.“ takie postępowanie odstąpieniem od międzynarodowéj kurtoazyi; ale możnaby użyć i silniejszego wyrażenia, boć angielska „księga błękitna“ publikuje depeszę z dnia 21 lutego, któréj ogłoszenie nastąpiło przed wręczeniem jéj tutaj w Berlinie; nareszcie publikuje rzeczona księga list króla samoańskiego do cesarza Wilhelma, o którym książę Bismarck nie wie, jaką drogą dostał się w ręce angielskie. Ponieważ kanclerz dzisiaj wszystkie te skargi, które można było wytoczyć na drodze dyplomatycznéj, wypowiedział w obec parlamentu i całego świata, śmiało twierdzić można, iż to rzuca daleko jaskrawsze światło na naprężenie stósunków między Berlinem a Londynem, aniżeli cały tuzin depesz.

Jeżeli się jednak spytamy, jaki mógł być cel tych publicznych zażaleń, trudno przypisać ks. Bismarckowi zamiar zupełnego zgnębienia Gladstona; sądzimy, że te żale i rektyfikacye były więcéj skierowane do Francyi i do parlamentu. Francyi chciano odjąć wszelki powód do nieufności; a co do parlamentu, widocznie chodziło kanclerzowi o jednomyślne wotum tego ciała w polityce kolonialnéj. W dłuższéj mowie rozwiódł się kanclerz wśród ogólnéj ciszy Izby, jak się rzecz ma z radą udzieloną Anglii w sprawie egipskiéj, i tu wypowiedział książę po raz pierwszy swoje poglądy na tę kwestyą. Oświadczył, iż Anglia w saméj rzeczy zapytała go, co ma począć; ale że on odpowiedział, iż jako pruski minister spraw zewnętrznych od rady się winien powstrzymać, nie chcąc na siebie brać odpowiedzialności. „Lecz gdybym był angielskim ministrem, (Bogu chwała nie jestem nim), byłbym przeciwnikiem aneksyi Egiptu, gdyż może to spowodować starcie Anglii z kilku potencyami europejskiemi, a starałbym się jéj wyjednać niezaprzeczony wpływ nad Nilem, do czego dójść łatwo za pośrednictwem sułtana“. W dalszym ciągu oświadczył, że niezgoda między Anglią i Francyą byłaby wielkiém nieszczęściem dla Europy, a mianowicie dla Niemiec; dodał jednakże, że Niemcy nie będą Anglii stawiały przeszkód w aneksyi Egiptu.

Taką była rada ks. Bismarcka i takie są jego poglądy na kwestyą egipską. Oświadczenie to uspokoi w Paryżu tych, którzy zarzucają rządowi francuskiemu, że pozwoli się księciu na paskach prowadzić. W Londynie zapewne dzisiejsze jego rewelacye wdzięczności nie wywołają. Jeśli z jednéj strony dzisiejsze oświadczenia kanclerza były zręczne i zadowalniające, to z drugiéj niesłuszne były zarzuty, jakie czynił większości Izby, że trzyma się upornie polityki obstrukcyi i z uniesieniem nie wita polityki kolonialnéj.

Słusznie przeto przeciw temu zarzutowi zaprotestował z łona centrum p. Huene, wypowiadając, iż trudno wymagać entuzyazmu w sprawie, która jeszcze nie jest dość wyjaśnioną i podlegać może zmianie. Ks. Bismarck napomknął nawet, że w razie głosowania odmownego, mogłoby nastąpić *rozwiązanie parlamentu.*

W obec tego oświadczył dr. Windthorst, że wcale nie jest przeciwnym odwołaniu się do narodu, i że możeby było lepiéj niezwłocznie spełnić tę groźbę. Mówca dodał, że jest zwolennikiem zdrowéj, rozsądnéj i dobrze obmyślanéj polityki kolonialnéj, a takiéj sobie życzy naród.

Pozycye na Kamerun w ekstraordynaryum przyznano tymczasowo jako jednorazową kwotę.

Wybory landszaftowe.

Środa. Z powiatów średzkiego i wrzesińskiego wybrani zostali z towarzystwa głównego pp. Walery Hulewicz z Młodziejowic i Grudzielski z Sołeczny, a z towarzystw rocznych T. Braunek z Zielnik i J. Żychliński z Usarzewa.

Rawicz. Z powiatów krotoszyńskiego, krobskiego i wschowskiego wybrani zostali z towarzystwa głównego pp. Bojanowski z Krzechotowic i Modlibowski z Czachorowa, z towarzystw rocznych pp. Ildefons Chełkowski z Kuklinowa i St. Stablewski z Zalesia.

Wągrówiec. Deputowanym na walne zebranie wybrany został z Polaków tylko p. Brzeski z Jabłkowa i to losem. Trzéj inni są Niemcami.

Szamotuły. Z powiatów szamotulskiego, międzychodzkiego, czarnkowskiego i chodzieskiego wskutek niestawienia się kilku Polaków, wybrano tylko z głównego towarzystwa, i to przy równości głosów losem, p. Ludwika Mycielskiego z Gałowa, drugi deputowany, również losem wybrany, jest Niemiec. Z towarzystw rocznych wybrani zostali obydwaj Niemcy 21 głosami przeciwko 19.

Nowy Tomyśl. Wybrani zostali pp. Karól hr. Mielżyński z Chobienic, dr. W. Skarzyński ze Spławia i J. Żółtowski z Ujazdu.

Sprawy sejmowe.

Z sejmu pruskiego.

Posiedzenie 31 (dnia 2 marca.) Początek o 10 1/4. Izba załatwiła ordyna-

ryum etatu kultu bez zmiany. Z wyznaczonych na polepszenie materyalnego położenia duchownych obu wyznań 3,255,612 mr., przeznaczono dwa miliony na podwyższenie dochodów pastorów ewanielickich aż do 2400 mr., a plebanów katolickich na 1800 mr. Te podwyższenia pensyi i dodatki mogą być każdego czasu odwołane.

P. Hahn wnosi, aby ostatnie słowa skreślić, gdyż ztąd wynika wielka niepewność w dochodach. Wniosek jego oddano komisyi budżetowéj.

Przy tyt. 18 (500,000 mr. jako wynagrodzenie za ubytek w akcydensach) oświadcza minister, że prawo regulujące tę sprawę jeszcze nie wygotowane i zapewne w téj sesyi jeszcze przedłożoném nie zostanie. Przy sprawie wyższych szkół realnych ręczy minister, że ich frekwencya się nie zmniejszyła i wypowiada życzenie, aby rodzice swych synów nie przeznaczali na subalternów, lecz więcéj namawiali ich do obrania sobie praktycznego zawodu, do czego szkoły realne potrzebne dają przysposobienie.

Przy tytule „sprawy lekarskie 1,449,537 marek“, żali się w dłuższym wywodzie p. Heeremann na ograniczenie, którym podlega osiadanie Sióstr miłosierdzia w kraju i różne trudności, jakich doznają przy zakładaniu nowych domów.

Temu przeczy stanowczo minister, oświadczając, że uznaje bezwarunkowo dobroczynne i błogie ich działanie. Od roku 1880 przyjęto 3477 nowych Sióstr, w zeszłym roku 1042, a ta liczba przypada na 37 stowarzyszeń. Nowych domów powstało 85, między niemi 20 w ostatnim roku. W 109 razach pozwalano im opiekować się dziećmi, które jeszcze nie są zobowiązane chodzić do szkoły. Diakoniski nie mogą się pochwalić takiemi cyframi. Dalszemu szerzeniu się zgromadzenia nikt przeszkód stawiać nie będzie.

W dalszym ciągu posiedzenia załatwił sejm ekstraordynarium aż do tyt. 42. — Przy etacie uniwersytetu w Kilonii oświadcza minister, że przybudowanie do mieszkania dyrektora kliniki chirurgicznéj nie ma na celu prywatnéj wygody dyrektora, lecz pomieszczenie zbiorów chirurgicznych.

Koniec o 3 i pół. (Jutro dalszy ciąg obrad nad tym etatem.)

Rozprawy
nad budżetem austryackim.

Wiedeń, 28 lutego.

(≋) Wczoraj wreszcie rozpoczęły się w Izbie poselskiéj rozprawy nad budżetem, które tutaj od 5 lat zastępują rozprawy nad adresem innych, zachodnich parlamentów. Do głosu przeciwko budżetowi zapisani: Cerneri, Scharschmidt, Schaup, Magg, Suess, Plener, Heilsberg, Herbst itd. (Do rozpraw nad pojedyńczemi artykułami zapisało się 130 posłów lewicy !). Jako mówcy za budżetem zapisani: Zeithamer (Czech), Katbrein (Tyrolczyk), Fanderlik (Morwanianin), Raic (Dalmatyniec), Baernfeind (z Styryi), Tonkli (z Gorycyi), Euzebiusz Czerkawski, Zahn i Tonner (Czesi), Vojnowicz (Dalmatyniec), Vaszaty (Czech).

Poseł Cerneri (z grupy wielkich właścicieli styryjskich) oskarza rząd, że przy wyborach do Izby handlowéj w Bernie postąpił sobie nielojalnie. Nawet poczta przestała funkcyonować, gdy chodziło o rozsyłanie okólników z stronnictwa niemieckiego! Podobne rzeczy wydarzają się téż na innych polach administracyi. Gdzie się podziały czasy ś. p. cesarza Franciszka, który uważał za najważniejszą powinność urzędników, aby śmiało odkrywali każdą niedogodność w administracyi? Jeżeli dziś prezes sądu krajowego odważy się wskazać na jaką anomalią w sądownictwie, to albo bywa dezawuowany, albo karany. (Tak, tak! z lewicy; zaprzeczenia z prawicy). Co się na takiéj drodze stanie z sądownictwem naszém — łatwo przewidzieć.

Jeżeli się odmawia językowi niemieckiemu roli pośrednika austryackiéj myśli państwowéj, jeżeli się opiera Austrya na narodowościowych podstawach (jak gdyby niemiecka podstawa nie była także narodową podstawą! Przypisek korespondenta), znaczy to czynić Austryą niemożliwą. (Oklaski z lewicy).

Minister oświaty śmiało krępuje ducha ustaw szkólnych, bo zawsze umie odkryć kilka liter, które zabijają ducha ustawy. Gdyby to zależało od jego rozporządzeń, już od dawna w miejsce 8 letniego, wszędzie byłby zaprowadzony 6 letni obowiązek szkólny; na szczęście włościanin jest mędrszy, niż niejeden wykształcony. Przewodnią myślą zaś jest usiłowanie zniweczenia wszystkich instytucyi liberalizmu. Rząd dokłada wszelkich starań, aby obalić autonomią gmin, ten wał samoistności obywateli. Z tego powodu nie wahał się rozpocząć słynnéj „wojny o woły“ (z Węgrami); z tego powodu w sprawie tramwajów wiedeńskich narusza prawo własności gminy.

Rząd chwali się, że zmniejsza niedobór, ale gdy widzimy, jak np. używa pensyjnego funduszu kolei państwowych, a zatém grosza wdów i sierot, aby zaciągnąć nie pozostający pod kontrolą komisyi długów państwowych nowy dług 8 do 9 milionów, wtedy okazuje się, że zaniechanie pożyczek jest tylko pozornem. Nigdy nie bedę głosował za budżetem pod rządem, który niweczy wszelkie przyrodzone podstawy Austryi i rozporządza bankiem (Laenderbank), który za odpowiednie korzyści stawia mu do dyspozycyi niewyczerpane i unikające wszelkiéj kontroli fundusze. (Oklaski na lewicy).

Jeżeli rząd mniemał, że łakociami zdoła pozyskać ten lub naród dla austryackiéj myśli państwowéj, to zaostrzył tylko apetyt a rezultatem jest rozpadnięcie się większości parlamentarnéj.

Daléj mówca jeszcze raz powraca do wyborów Izby handlowéj w Bernie i wyśmiewa tamtejszego namiestnika (Schoenborn), rozwodzi się nad sprawą Kamińskiego i Kozlowskiego, twierdząc, że tam muszą być skompromitowane wyżéj postawione osoby, i defraudacye wiedeńskie zestawia z polityką rządową W końcu twierdzi, że hr. Taaffe zniżył Austryą na poziom Turcyi.

P. Zeithamer: Od kilku lat p. Cerneri rozpoczyna rozprawy nad budżetem. I tym razem tak się stało, muszę jednak zaznaczyć, że zawiódł nasze oczekiwania. P. Cerneri z kolei zaczepiał jednego ministra po drugim i spodziewam się, że z ławy ministrów otrzyma należytą odprawę. Na niektóre szczegóły muszę jednak odpowiedzieć. P. Cerneri rozwodził się nad wyborami do izby handlowéj berneńskiéj. Wybory te zostały przez ministra handlu skasowane, czegoż więcéj żądają panowie? P. Cerneri grzeszy wielką przesadą. Od kilku lat ciągle powtarza „Biedna Austrya.“ „Nadszedł upadek Austryi,“ itd. które to proroctwa i frazesa w końcu tracą wszelkie znaczenie.

Następnie mówca rozwodzi się nad budżetem tak samo, jak to uczynił w swém sprawozdaniu poseł Mattusz, zaznacza jednak, iż stan finansów znacznie się polepszył. Nie przeczę, że się toczy namiętna walka pomiędzy stronnictwami, ale w którémże inném państwie konstytucyjném obędzie bez walki stronnictw. Rząd obecny zaskarbił sobie ogromną zasługę, wprowadzając Czechów do rady państwa, która w ten sposób została skompletowaną. Wstępując, zastrzegliśmy sobie nasze historyczne prawa, ale nie możecie nie przyznać, żeśmy pilnie i lojalnie brali udział w pracach parlamentarnych i usunęli na bok nasze zastrzeżenia. W roku 1879 opozycya twierdziła, że przy teraźniejszéj większości parlamentarnéj Austrya nie będzie mogła prowadzić zbawiennéj polityki zagranicznéj, a tymczasem z patryotycznem zadowoleniem mogę skonstatować, że Austrya dziś jest potężniejszą i że więcéj ubiegają się o jéj alians, niż kiedykolwiek przed tém, a sądzę, że możemy sobie rewindykować część zasługi.

Większość dzisiejsza może w gospodarskich i niektórych innych kwestyach nie jest tego samego zdania (zwłaszcza gdy chodzi o to, aby się przyczynić do podniesienia dobrobytu Galicyi! Przyp. Koresp.), ale i nadal pozostanie zgodną i solidarną, ilekroć chodzić będzie o przeprowadzenie zasad, wypowiedzianych w mowie od tronu r. 1879 (tylko, że właśnie o przeprowadzeniu tych zasad autonomistycznych, nigdy nie ma mowy w parlamencie. „Przyp. Korespondenta.)

Baron Scharschmidt (centralista z grupy wielkich właścicieli czeskich). Jeżeli Czesi poprzestali na wyzyskaniu konstytucyjnego status quo i niezaproponowali zmian konstytucyi, to może tylko dla tego, ponieważ nie rozporządzają jeszcze w Izbie dostateczną większością dwóch trzecich głosów. Następnie mówca twierdzi, że wszędzie panuje walka narodowościowa i nieufność w trwałość stósunków politycznych, jako też przekonanie, że tak nie może iść daléj.

Mówca wyraża nadzieję, że posłowie niemieccy nie będą nadal wspierali przewagi czeskiéj. (Ks. Greuter woła: będziemy, będziemy! wesołość.) Jest to bardzo ciekawém zjawiskiem, żę stósunki narodowościowe pomiędzy różnemi narodami słowiańskiemi przybrały już znaczenie międzynarodowe. (Toć to właśnie antiteza paslawizmu, który chciałby narody słowiańskie zlać w jeden szczep, po czém naturalnie nie mogłyby już istnieć międzynarodowe stósunki pomiędzy nie istniejącemi już samoistnemi narodami słowiańskiemi. (Przyp. koresp.)

W przeszłéj jesieni oświadczono (Dzieduszycki), że Galicya na pewien jeszcze przeciąg czasu chce utrzymać sojusz (jak wiadomo, hr. Dzieduszycki powiedział: związek) z Austryą. Późniéj w Krakowie z powodu narodowéj uroczystości (albo raczéj imienin cesarza!) witano deputacyą czeską. W Pradze wygłaszano (Rieger) mowy, w których rozbierano stósunek pomiędzy Czechami a Słowakami, a południowo-słowiańska agitacya zagrzebska wzięła pod swe skrzydła Słoweńców. Możnaby więc przypuszczać, że już losami Austryi rozstrzygają przywódzcy stronnictw narodowych.

W końcu mówca zapowiada, że wyborcy zapewne potępią stanowczo politykę rządu i że, jeżeli stanowczo nie zmieni swéj postawy, nie zdoła też utworzyć stronnictwa środkowego.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Lwów, 1 marca.

(Opera „Konrad Wallenrod“ Żeleńskiego. — Atiec Naumowicz. — Deputacya ruska do cesarza. — Zebranie Towarzystwa kredytowego ziemskiego.)

(a) Głównym tematem do rozpraw we Lwowie jest obecnie opera Żeleńskiego „Konrad Wallenrod,“ przedstawiona w zeszły czwartek w teatrze naszym. Teatr był zapełniony reprezentantami wszystkich sfer społeczeństwa — a z Krakowa i z Warszawy przybyło nawet kilku specyalnych recenzentów. Znawcy przyznają dziełu temu wartość pierwszorzędną. Kompozytora przyjęto oklaskami i wręczono mu kilkanaście bukietów. Siły wokalne nie zupełnie odpowiedziały zadaniu, a i nie mało zawiniła reżyserya. Największe pochwały oddawano p. Arklowéj, która przedstawiała Aldonę, oraz panu Jeronimowi (Halban). — W sobotę wykonano po raz drugi tę operę w obec również jak na pierwszém przeostawieniu przepełnionéj sali. Na ucztę, wydaną na cześć Żeleńskiego z okazyi wystawienia téj opery przez Koło literackie zgromadziło się mnóstwo osób. Prezes Koła wzniósł toast na cześć twórcy „Konrada,“ tenże na cześć sztuki i Warszawy.

Atiec Naumowicz bawi obecnie w Moskwie, dokąd także podążyli dyrektorowie banku kryłoszańskiego Kościerski i Pawęcki w celu przeprowadzenia ugody w sprawie pożyczki dla swego banku.

Prof. dr. Izydor Szaraniewicz, członek deputacyi Rusinów do Wiednia w sprawie klasztoru dobromilskiego, wręczył zeszłéj niedzieli namiestnikowi prośbę do nadwornéj kancelaryi o dopuszczenie ruskiéj deputacyi na posłuchanie u cesarza, oraz kopią ewentualnéj przemowy do cesarza. Namiestnik miał zaręczyć p. Sz., że poprze prośbę deputacyi. Ponieważ i obszerniejszy memoryał już jest także wygotowany, przeto deputacya każdéj chwili gotowa jest do wyjazdu.

Na ogólne zebranie Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, które się wczoraj rozpoczęło, przybyło około 60 delegatów. — Obrady zagaił prezes rady nadzorczéj, członek wydziału krajowego Pietruski. Przewodniczącym wybrany del. Zygmunt Dębowski, zastępcą del. August Gorayski.

ZIEMIE SŁOWIAŃSKIE.

* Artykuł „Slobody,“ organu Starcewicza, wspomniany w sobotniéj korespondencyi wiedeńskiéj, mamy przed sobą i podajemy go tutaj w dosłownym przekładzie. Czytelnicy poznają z tego artykułu, jak sławetna opozycya chorwacka głęboko ugrzęzła w moskiewskim prawosławnym panslawizmie. „Sloboda“ pisze:

Odebraliśmy od komitetu morawskiego, zajmującego się uroczystością św. Metodego, zaproszenie do Welehradu. Dnia 6 kwietnia upływa 1000 lat od zgonu tego wielkiego apostoła. Obydwa Kościoły czczą go jako świętego. Dostatecznym to jest powodem, aby każdy chrześcianin, bez różnicy narodowości, uczcił godnie tę świętą pamiątkę. Będzie to rzeczą zupełnie naturalną, jeżeli wszyscy chrześcianie z téj dyecezyi, w któréj ten święty mąż tak zbawiennie i z takiém poświęceniem pracował i życie swoje zakończył, zbiorą się, dla uczczenia go, u jego grobu. Nic téż dziwnego, że i chrześcianie okoliczni to samo uczynią. Naturalną będzie rzeczą, jeżeli i chrześcianie z przyległych okolic, o ile to dla nich będzie możebném, z prawdziwą pobożnością zbiorą się u św. grobu. A i ci chrześcianie, którzy nie mogą tam być obecnymi, powinni tę wielką uroczystość święcić w sercach swoich. Atoli wzwyż wymienione zaproszenie sięga daléj, wzywa ono bowiem wszystkich tych, którzy przejęli duchową spuściznę św. Metodego, a do tych zalicza i Chorwatów rzymsko-katolickiego wyznania, Polaków i Czechów. Tego nie pojmujemy i dla tego nie możemy uwzględnić ani popierać owego zaproszenia. Gdyby mahometanie z Palestyny wezwali wszystkich mahometan, aby wspólnie z nimi obchodzili jakąkolwiek pamiątkę Jezusa, nie dziwiłoby nas to, gdyż mahometanie uznawają Jezusa jako proroka.

Gdyby niemieccy katolicy wzywali wszystkich Niemców do obchodu jakiéj pamiątki Lutra i tobyśmy zrozumieli, gdyż Luter dla narodowości i języka niemieckiego wiele dobrego zdziałał. Cóż jednak za spuściznę po św. Metodym wzięli rzymsko-katoliccy Chorwaci, Polacy i Czesi? O ile nam wiadomo, to te ludy z nauki św. Metodego, jego pism i instytucyi, nie posiadają nic więcéj, jak Hiszpanie, a mniéj pewnie niż mahometanie z nauki Jezusa, albo katolicy niemieccy z nauki Lutra.

W zaproszeniu tém, pisze daléj „Sloboda,“ widzimy, że żywią tam tę silną nadzieję, iż po tém wzajemném spotkaniu w Welehradzie idea św. Cyryla i Metodego wywrze wpływ zbawienny, że obydwa Kościoły wschodni i zachodni w niezadługim czasie połączą się w jedno ciało, czego tak serdecznie i gorąco pragnie Leon XIII. Jest to bardzo chwalebne życzenie, które wszyscy wierni wschodu i zachodu podzielają; lecz to życzenie nie uskuteczni się przez żadne zebranie tylko za pomocą soboru kościelnego — za współdziałaniem świeckiéj władzy. Atoli i te rozstrzygające siły nie mogą inaczéj tego dokonać, jak w ten sposób, że albo jeden Kościół porzuci instytucye św. Metodego, albo drugi je przyjmie, albo téż, jeżeli obydwa Kościoły niektóre z tych instytucyi odrzucą a drugie przyjmą, a więc w ten sposób obydwa Kościoły porozumieją się i połączą. Dopóki jednak tak jedna jak druga strona trwać będzie przy dotychczosowych instytucyach; dopóki nawet w sprawach stósunkowo mało znacznych nie zbliżą się do siebie; dopóki powołane czynniki nie pracują nad zbliżeniem, dopóty téż zabiegi nieupoważnionych i niekompetentnych osób. jako téż rozmaitych zgromadzeń zdaniem naszém nie mogą posłużyć do celów porozumienia i pojednania, lecz owszem obecne niesnaski jeszcze powiększą. Przeciwko takiemu postępowaniu oświadczamy się z całą siłą przekonania.

Wbrew woli inicyatorów, a także wbrew naszemu życzeniu posiada ta sprawa pewną polityczną dążność, którą stanowczo potępiamy. Albowiem tak Ojciec św. Leon XIII, jako téż wszyscy prawdziwi chrześcianie pragną połączenia nie tylko zachodniego Kościoła z wschodnim, lecz nadto sekt protestanckich, które od obydwóch Kościołów nierównie bardziéj są oddalone, aniżeli te Kościoły od siebie nawzajem. Dla czegóż więc nie pracujecie najprzód nad nawróceniem protestantów, lub nad porozumieniem się z nimi? Dla czego z pewnéj strony pracują tak wiele nad połączeniem zachodniego Kościoła z wschodnim, zwłaszcza od czasu, gdy Rosya dzięki swym wielkim ofiarom, zyskała upragniony wpływ na bałkańskim półwyspie. Rzecz ta nam się wyjaśni, gdy uroczystość tę zestawimy także z uroczystością urządzoną przez Rosyą na cześć św. Metodego. Rosyanie obchodzą swoje 1000-lecie. Uroczystość ta jest narodowo-polityczna, kościelna, jest uroczystością wiary i kultury. Gdybyśmy więc mogli, chętnie byśmy poszli na uroczystość welehradzką. Ale uroczystość rosyjska jest z pewnością bardziéj uprawniona, niż welehradzka; zaproszenie na ostatnią musimy uważać za demonstracyą. Nie cierpimy żadnych szczególniéj politycznych demonstracyi ukrywających się pod religijnym płaszczykiem. Brzydzimy się zaś podobną demonstracyą nadewszystko, jeżli jest zwróconą przeciwko narodowi, ma i mieć będzie rozstrzygające słowo, który wielu narodom pomógł(!) nic złego(!!?) nie zrobił, ziemi, któréj synami jesteśmy. Oto powód dla którego nie będziemy uczestniczyli w uroczystości welehradzkiéj, i czemu tego i innym nie radzimy.

Porozumiawszy się w téj mierze z wielu przyjaciołmi, sądzimy, że w naszém oświadczeniu wypowiedziane jest przekonanie stronnictwa prawa. Rosyanie mogą sobie przy téj sposobności powiedzieć: Przed tysiącem laty byli nasi przodkowie kupą barbarzyńców. Mąż, którego rocznicę śmierci obchodzimy, rozkrzewił naukę chrześciańską, założył gmachy kościelne, nadał im instytucye, pismo i książki. Patrzcie, jak wierni tym instytucyom zajmujemy, teraz w świecie stanowisko (!:). Rzymianie mieli swoja stóletnie jubileusze.

NIEMCY.

* Berlin, 2 marca. Zmiana ministerstwa. Z Stuttgardu piszą, że minister oświaty, dr. Gessler, ze względów zdrowia występuje i wniósł o emeryturę. W jego miejsce wstępuje rzeczywisty tajny radzca Sarwey. Dotychczasowy szef departamentu wojny, jenerał-major Steinheil, mianowany został ministrem.

— Proces. W Lipsku rozpoczęła się w poniedziałek o godzinie 9 przed trybunałem rzeszy pod prezydencyą Drenkmanna sprawa kupca Janssena z Leodyum i negocyanta Adolfa Knippera z Birkenfeldu, oskarzonych o zdradę kraju. Prokuratorami są baron Sekendorff i pierwszy prokurator przy trybunale rzeszy, Trepplin. Obżałowanego Janssena bronić będzie radzca sprawiedliwości Lüntzel, Knippera radzca sprawiedliwości Steegemann. Zacytowano 12 świadków, między innymi osadzonego za tę samą zbrodnię przez sąd wojskowy w domu karnym, dawniejszego sierżanta Schneidera z Monasteru. Z Berlina przybyli jako świadkowie major w ministerstwie wojny baron Gemmingen, kapitan Jordan i król. radzca policyjny Lrüger. Wyższy prokurator wniósł o wykluczenie publiczności; na wniosek ten zgodził się trybunał, podając za przyczynę, iż publiczne postępowanie mogłoby zagrażać spokojowi publicznemu.

ROSYA.

* Tajna drukarnia. W uzupełnieniu wiadomości o odkryciu tajnéj drukarni w Dorpacie, donoszą do „Berl. Tagebl.,“ że student, u którego drukarnia ta się znajdowała, nazywa się Perełajew i że pochodzi z Permu. W r. 1882 immatrykulował się w Dorpacie. W ostatnich czasach zamiast policyi szpiegowała go żandarmerya. Znaleziono go bez duszy w łóżku. Obdukcya wykazała, że prawdopodobnie udusił się w pierzynie z powodu nagłego ataku epileptycznego. W pomieszkaniu znaleziono skrzynie i pudła pełne rewolucyjnych druków, pod materacem leżały najnowsze, co dopiero z pod prasy wyszłe egzemplarze „Narodnoj Woli,“ oraz proklamacye komitetu wykonawczego, grożące śmiercią każdemu, co zadenuncyuje znanego nihilistę Degajewa. Znaleziono daléj czcionki, czernidło drukarskie, walce drukarskie i papier cieniutki na proklamacye. Aresztowano również studenta Romanowa, lecz rewizya w pomieszkaniu jego odbyta nie wykazała nic kompromitującego. Nadto odbyto u wielu studentów rewizye i aresztowano kilku z nich.

FRANCYA.

* Paryż, 28 lutego. Na dzisiejszém posiedzeniu podczas obrad nad cłami zbożowemi odrzuciła Izba deputowanych wniosek Peytrala, żądający zwolnienia twardo-ziarnistéj pszenicy od cła dodatkowego; tak samo odrzuciła Izba cło w sumie 2 franków przy życie a uchwaliła oclić w sumie 1 franka 50 centimów owies, żyto i jęczmień, importowany z Europy, a w sumie 5 franków 10 cent. to samo zboże, przybywające do Francyi z innych części świata.

— 2 marca. Na dzisiejszém posiedzeniu uchwaliła Izba deputowanybh cło od jęczmienia wprowadzanego z Europy w ilości 1 franka i 90 cent., a 5 i pół franka od jęczmienia importowanego z innych części świata. Izba odrzuciła wszystkie poprawki i przyjęła w końcu całą nowelę do zbożowéj taryfy celnéj.

— Rada municypalna uchwaliła na wczorajszém posiedzeniu wniosek nagany dla prefekta policyi, ponieważ tenże wzbraniał się odpowiedzieć na interpelacyą w sprawie wypadków, zaszłych podczas demonstracyi przed placem opery.

WŁOCHY.

* *Rzymski korespondent* „Kreuz Ztg.“ donosi, że mimo gwałtowności, z jaką posłowie katoliccy występują przeciw rządowi, układy kościelno-polityczne postępują bardzo żwawo naprzód. Pan Schlözer późno w noc zajęty jest w swéj pracowni.

Daléj dowiadujemy się, że dnia 20 lutego po obiedzie spożytym w ciaśniejszém kółku konferował p. Schlözer z księciem Antonim Sułkowskim.

Daléj donosi korespondent, że od tygodnia bawi w Rzymie ks. Edmund Radziwiłł, jako gość ks. Kardynała Ledóchowskiego, i obecność tego prałata w Rzymie łączy ze sprawą przyszłego Arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego. Ojciec św., pisze daléj korespondent, przyjmował obu książąt, a uderzającą jest rzeczą, że pisma watykańskie nic o tém nie wspominają.

Towarzystwa i Spółki.

Sprawozdanie Towarzystwa Młod. Przemysłowców w Wągrówcu.

Zawiązane dnia 9 grudnia r. 1883 towarzystwo liczyło członków czynnych 18, do dzisiejszego dnia przybyło 56, było razem 74, wystąpiło dwóch, wykluczono 8, razem 10, pozostaje zatém 64 członków czynnych.

Członków zaś honorowych liczy towarzyrzystwo 6.

Walnych i kwartalnych zebrań było 6, miesięcznych 10, niedzielnych 38, razem 54.

Nadto obchodzono rocznicę założenia Towarzystwa w dniu 30 listopada i to: zebraniem, na którém był odczyt — i mszą św. Oprócz ostatniéj odbyły się staraniem towarzystwa dwa nabożeństwa i to 4 marca — w 400tną rocznicę śmierci św. Kaźmirza i 22 sierpnia w 300tną rocznicę zgonu Jana Kochanowskiego. Na zebraniach miano odczyty i wykłady, czytano z pism i książek — i toczyły się pogadanki. Prócz tego na niedzielnych zebraniach bawiono się w gry rozmaite, deklamowano i śpiewano. Nauka śpiewu napotykała trudności dla braku dyrygenta. Na odczytach z okazyi uroczystości Kochanowskiego i rocznicy założenia Tow. były obecne rodziny członków.

Towarzystwo urządziło 2 teatra amatorskie, połączone z zabawą i 2 zabawy skromniejsze w lokalu towarzystwa, — i tak zwaną „Sobótkę,“ a nadto 2 wycieczki gimnastyczne. W uroczystości na 10 rocznicę założenia Towarzystwa Młod. Przemysłowców w Poznaniu wzięło udział 12 członków własnym kosztem.

Zarząd tworzyli pp. 1) Degórski Franciszek jako prezes, 2) Ertel Józef — późniéj Namiński Maksymilian jako sekretarz, 3) Kręglewski Teodor jako kasyer, 4) Ulański Józef, 5) Rudnikowski Józef, 6) Biedrzyński Marcin, 7) Wlekliński Tomasz, 8) Łażewski Walenty (krawiec) jako ławnicy.

Urząd bibliotekarza sprawował prezes.

Posiedzeń odbył zarząd 25.

Dochodu w kasie było: 1) z wstępnego 38,50 m., 2) ze składek miesięcznych 184 m., 3) z przewyżek z zabaw 62 m., 4) nadzwyczajnego 142,40 m., razem 426,90 m.

Rozchód: 1) na administracyą 42,20 m., 2) na pisma czasowe 25,75 m., 3) na czytelnią 232,90 m., 4) dołożono na chorągiew 40 m., razem 340,85 m., pozostaje w kasie 86,05 m.

Czytelnia nasza mieści w dziale I religijno-ralnym 28 dzieł w 29 tomach, w w dziale II historycznym 65 dzieł w 81 tomach, w dziale III przyrodniczym i przemysłowym 26 dzieł w 28 tomach, w dziale IV beletrystycznym 175 dzieł w 236 tomach, razem 294 dzieł w 374 tomach.

Dzieła te otrzymaliśmy częścią w darze, częścią zakupiliśmy z własnych lub w tym celu złożonych funduszów, a jak to obrachunek kasy wykazuje, wydaliśmy na czytelnią 232,90 m., a po doliczeniu do tego za pisma czasowe, było w ogóle rozchodu na czytelnią 256,65 m.

Z czytelni korzystało 58 członków, którzy przeczytali 1281 tomów. Na jednego więc czytającego przypada 22 tomy.

Nowy zarząd stanowią: 1) Degórski Franciszek jako prezes, 2) Szmyt Franciszek jako sekretarz, 3) Namiński Maksymilian jako kasyer, 4) Szudziński Michał jako bibliotekarz, 5) Ulański Józef, 6) Wlekliński Tomasz, 7) Biedrzyński Marcin, 8) Zjawiński Walenty — jako ławnicy.

Czytelnia znajduje się aż do dalszéj decyzyi u prezesa.

Sprawozdanie roczne Towarzystwa „Przytulisko polskie“ w Berlinie za rok 1884.

Jak lat ubiegłych, tak i w ciągu tego roku wspieraliśmy rodaków naszych, którzy się po wsparcie do „Przytuliska“ zgłosili, a którzy na pomoc zasługiwali, i to przytułkiem, pożywieniem i odzieżą, z wyjątkiem większych wsparć pieniężnych, lub odsyłaniem do zbyt oddalonych miejscowości, w czém się Towarzystwo ograniczać musiało z téj prottéj przyczyny, iż takie wysyłki pociągają za sobą ogromne koszta, które, co łatwo zrozumieć, przez swą wysokość zagrażają Towarzystwu upadkiem, gdy tymczasem dochody się uszczuplają.

W ubiegłym roku odbyło się 12 posiedzeń Towarzystwa i 11 posiedzeń zarządu. — Zabaw w tym roku urządziliśmy dwie: 1) wycieczkę wspólną do miasteczka Koepenick w

miesiącu Lipcu, z któréj dochód po odtrąceniu kosztów wpłynął do kasy w wysokości marek 107 fen. 50; 2) teatr, odegrany na korzyść „Przytuliska“ w miesiącu październiku, z którego dochód czysty przyniótł naszéj kasie m. 144 fen. 10.

Nowych członków w ubiegłym roku przystąpiło 28. W ogóle członków miejscowych liczy Towarzystwo 64, zamiejscowych lub honorowych, jednorazowe składki płacących 8.

Oprócz wyżéj wymienionych są członkami wszystkie Towarzystwa polskie, w Berlinie istniejące, a mianowicie: Koło polskie, Towarzystwo naukowe akad. Polaków, Towarzystwo przemysłowców polskich, Towarzystwo polsko-katolickie, Towarz. Polek, Towarzystwo młodych przemysłowców w Poznaniu, Towarz. przemysłowe w Dreznie; daléj dom książąt Radziwiłłów, hr. Bogdan Czapski, hr. Potworowska w Galicyi i Fr. Stan z Wiednia.

Niemało także Towarzystwo nasze ma do zawdzięczenia pomocy tak czynnéj, jak materyalnéj p. Maxa Frankowskiego, w Berlinie zamieszkałego.

Ruch w Towarzystwie był następujący: wsparto osób płci męzkiéj 138, żeńskiéj osób 8, wysłano do ojczyzny osób 4. Odzieżą i obuwiem wsparto osób 7.

Uddzielono noclegów 417, śniadań 351, obiadów 266, kolacyi 300. — Odzieżą, obuwiem i bielizną wspierali „Przytulisko“ w bieżącym roku pp.: Budowniczy Keller, S. Szułdrzyński, Majewski i Makowski. Oprócz tego pan przewodniczący obdarzył Towarzystwo potrzebną do łóżek bielizną. — Inwentarz Towarzystwa wzbogacony został fotografią zbiorową 57 członków Towarzystwa polskiego „Zgoda“ w Wiedniu pod przewodnictwem p. dr. Smolki, marszałka parlamentu. — Stan kasy Towarzystwa jest następujący: remanentu z roku 1883 pozostało marek 563,66, wpłynęło w miesiącu styczniu 1884 98,45 marek, w lutym 64,70 marek, w marcu 21,25 marek, w kwietniu 29,30 marek, w maju 22,05 m., w czerwcu 18,90 marek, w lipcu 15,65 m., w sierpniu 108,60 murek, we wrześniu 87,40 marek, w październiku 147,80 m., w listopadzie 10,25 marek, w grudniu 90 mrk., razem 1278,01 marek. — Rozchód: w miesiącu styczniu 1884 20 mrk., w lutym 46,65 marek, w marcu 38,40 mrk., w kwietniu 37,30 m., w maju 29,15 mrk.. w czerwcu 30 m., w lipcu 33,15 marek, w sierpniu 27,60 mrk., we wrześniu 26,10 m., w październiku 37,20 mrk., w listopadzie 39,75 marek, w grudniu 33,50 marek, razem 398,80 marek. Dochód wynosił 1278,01 m., rozchód 398,80 m., pozostaje remanentu na rok 1885 879,21 marek, czyli było w akcyach miasta Berlina jako fundusz żelazny marek 300, dokupiono takież 4 akcye za 410,40 marek, razem 710,40 marek. Tak więc posiada Towarzystwo funduszu żelaznego 700 marek, w kasie do użytku pozostaje 168,81 marek. Mamy więc zwyżki od roku 1883 marek 305,15, zaś fundusz żelazny podniósł się o marek 400. — Wszystkim Dobrodziejom za niesioną pomoc imieniem biednych zarząd Towarzystwa składamy jak najszczersze podziękowanie. Adres Towarzystwa „Przytulisko“ nie zmienił się, upraszamy więc wszelkie składki pieniężne i nadal przesyłać na ręce naszego prezesa, p. L. Wróblewskiego, Lindenstr. 66 III Berlin, zaś odzież, obuwie i bieliznę wprost do stałego lokalu „Przytulisko“, na ręce gospodarza, p. N. Cybulskiego, Kleine Andreas-Str. 4, Berlin. — Przyszłe walne zebranie Towarzystwa „Przytulisko“ przypada na dzień 4 marca 1885. Odbędzie się Scharnstr. 12, na które wszystkich interesowanych zaprasza zarząd.

L. Wróblewski, przewodniczący. Zmidziński, sekretarz.

J. Gryca, skarbnik.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, wtorek 3 marca.

* **Doniesienia urzędowe.** Król mianował asesora rejencyjnego Eckarda Bonina w Nowym Mieście, landratem powiatu lubawskiego.

* **Na Czytelnie ludowe.** Z przeniesienia 102 marki. Zebrane na zabawie u dr. J. 18,50 marek. — Razem 120,50 marek.

* **Teatr.** Dziś na powszechne żądanie wystąpi jeszcze p. Zimajerowa w operetce Straussa „Zemsta nietoperza“. Będzie to zarazem pożegnalny występ.

W czwartek po raz drugi opera komiczna Delibesa „Konfuzyusz IX czyli „Girandola“.

W sobotę 7 marca na benefis p. Janowskiego komedya St. Bogusławskiego „Złoty Warszawiak“.

W niedzielę na uczczenie stuletniego jubileuszu urodzin Kurpińskiego, opera narodowa „Krakowiacy i Górale“.

W przedstawieniu tém weźmie uprzejmie udział i Towarzystwo „Stella“.

W poniedziałek 9 marca operetka komiczna Lecoqua „Kapelusz bandyty“.

We wtorek dramat ludowy z tańcami i śpiewami Mellerowéj i Galasiewicza „Chata za wsią“.

W środę obraz ludowy z tańcami i śpiewami Staszczyka „Noc Swiętojańska“.

* **Pan sędzia Jarochowski** roztoczył na wczorajszém posiedzeniu wydziału historycznego Towarzystwa Przyjaciół Nauk bardzo ciekawy i na autentycznych dokumentach osnuty obraz usiłowań rządu polskiego w drugim dziesiątku 18 wieku, zmierzających do pozbycia się Moskali z kraju i odebrania zagrabionych przez nich dział i amunicyi. Na podstawie układu cara Piotra z Augustem II, zawartego w roku 1703, a potwierdzonego w r. 1704, rozlokowały się wojska rosyjskie w Polsce w kilku miejscach, jak np. na Ukrainie, na Litwie, w Kurlandyi i t. d. W Wielkopolsce w Lesznie miał kwaterę Szeremetjew, pod Skwierzyną Matuszkin, na Żuławach Repnin, w Kurlandyi Bestużew. Nadto zawarł Piotr z Gdańskiem bez zatwierdzenia Rzeczypospolitéj układ, na mocy którego Gdańsk miał zapłacić carowi 300,000 rubli i wystawić 5 kaprów do chwytania statków szwedzkich. Po półtawskiéj klęsce Karola XII zaczęła się ta opieka moskiewska Polsce przykrzyć; rada senatu postanowiła rozpocząć kroki dyplomatyczne celem usunięcia z kraju wojsk moskiewskich, które po strasznych utrapieniach wojennych, po dżumie w roku 1709/10 szalonemi eksorbitancyami swemi kraj rujnowały. W roku 1710 posłował w téj sprawie Wołowicz, w r. 1713 Dunin, rejent kancelaryi królewskiéj, w latach 1716 i 1717 Franciszek Poniński, starosta kopanicki. Usiłowania te były bezskuteczne, bo Piotrowi potrzebne były wojska owe w celach zagarnięcia wybrzeża bałtyckiego, które wówczas było przedmiotem jego najgorętszych pragnień.

Po krótkiéj, ale wyrazistéj charakterystyce Ponińskiego (należącego do partyi Leszczyńskiego), którego prelegent przedstawia jako człowieka energicznego, prawego, a co najważniejsza, męża z charakterem — przystępuje autor do treściwego przedstawienia téj podwójnéj misyi Ponińskiego, uchwalonéj na radzie senatu w Wschowie i Międzyrzeczu w roku 1717.

Ciekawe szczegóły téj zajmującéj opowieści są najwiarogodniejsze, gdyż opierają się na własnych zapiskach Ponińskiego, znajdujących się wraz z innemi dokumentami w ręku autora. W r. 1717 udał się Poniński przez Holandyą i Belgią, przez Lille i Abbeville do Paryża, gdzie Piotr gościł podówczas u księcia Orleańskiego; zdrada i podstęp moskiewski występują tutaj w całéj okazałości. Po długich zwłokach dano Ponińskiemu pomyślny na pozór respons, wygotowano rozkazy do jenerałów, aby się z Wielkopolski wycofali — ale inną, krótszą drogą posłano tymże jenerałom inne rozkazy, aby się z miejsca nie ruszyli. Za uchwałą rady senatu udał się Poniński jeszcze w końcu r. 1717 do Petersburga, a następnie do Moskwy, dokąd przybył w początkach r. 1718, w czasie „tragedyi“ carewicza Aleksieja za rządów grafa Gołowkina i „barona“ Szafirowa. Druga ta misya świadczy bardzo korzystnie o zdolnościach i energii Ponińskiego, który mimo krytycznego położenia, w jakiém się znajdował w owém — jak powiada — „piekle“ moskiewskiém, zdołał przynajmniéj honor dyplomaty polskiego ratować; byłby on zyskał coś więcéj, gdyby miał był do dyspozycyi „praktycznych jurystów“ — to jest jaki znaczny korpus, którego wyruszeniem przeciw moskiewskim dywizyom mógłby był pogrozić carowi.

Mimo przyrzeczenia, danego posłowi, że wojska cofnięte będą bezzwłocznie — pozostały one jeszcze przez czas dłuższy w Polsce, gdyż dopiero około roku 1720 a nawet 1721 z różnych dzielnic Rzeczypospolitéj się wycofały, gdy ów plan zagarnięcia wybrzeży nadbałtyckich spełzł na niczém po tragicznym zgonie Karóla XII na wałach twierdzy Frydrychshalskiéj. Zajmujący wykład zakończył prelegent skreśleniem usiłowań Augusta II, zmierzających do utworzenia z pomocą Wiednia koalicyi przeciw Moskwie i Prusom, które posłowie pruski i moskiewski Posadowski i Dołgoruki umieli unicestwić za pomocą mizernego przekupstwa. Hetman litewski Denhof dał się przekupić 500 dukatami, na które się owi dwaj dyplomaci w równych kwotach złożyli — a mniejszemi jeszcze kubanami ujęci głowacze gardłowali, ile sił starczyło, przeciw „wciąganiu Ojczyzny w niebezpieczne zawieruchy.“ Infandum jubes renovare dolorem....

* **Wczoraj** odbyła się na sali bazarowéj o godz. 7½ pierwsza prelekcya p. Amberga. Wykład był jasny, pouczający i zajmujący; następna prelekcya odbędzie się w środę — a przedmiotem wykładu będzie akustyka, mianowicie rzecz o tonach muzycznych.

* **Stowarzyszenie** Wzajemnéj Pomocy Rękodzielników w Poznaniu 13 lat istniejące, a które obecnie uzyskało potwierdzenie rządowe dalszego istnienia, odbędzie w niedzielę dnia 8 marca r. b. o godzinie 4 po południu walne zebranie w lokalu p. Gruszczyńskiego, ul. Strzelecka (w kolonadzie), którego porządek obrad będzie następujący: 1) zagajenie i obór przewodniczącego, 2) odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia, 3) sprawozdanie kasowe od 27 września do 27 grudnia 1884 r., 4) sprawozdanie rewizorów kasy, 5) sprawozdanie rewizora chorych, 6) przedłożenie ustaw potwierdzonych przez król. rejencyą, a) przyjęcie nowych ustaw, b) ryczałtowe przystąpienie do nowéj kasy, 7) decyzya w sprawie majątku Towarzystwa, 8) wniosek rady nadzorczéj i zarządu, dotyczący składania nowych składek, 9) obór nowego zarządu, 10) wnioski członków. — Ze względu na ważność obrad uprasza o liczny a punktualny udział

Zarząd.

* **Od p. naddyrektora poczty** p. Tybuscha otrzymujemy pismo, które podajemy tu w streszczeniu. Od r. 1880 uznano praktyczną doniosłość telefonu, a administracya poczt i telegrafów rzeszy urządziła w wielu miastach, mianowicie handlowych i przemysłowych telefony dla powszechnego użytku. Że urządzenie to wielkie przynosi korzyści, mianowicie sferom kupieckim, o tém świadczy ożywiony interes w owych miastach. Obecnie istnieją telefony w 56 miastach z przeszło 8500 stacyami telefonicznemi. Poznań nie posiada jesscze telefonów. Już w listopadzie r. 1881 zamyślała dyrekcya poczty w mieście naszém zaprowadzić telefony, lecz udział tutejszéj publiczności był zbyt mały. Tymczasem mniejsze miasta, jak n p. Charlottenburg, Deutz, Moguncya, Gebweiner itd. posiadają już tę instytucyą. Z tego powodu ponawia dyrekcya dawniejszy swój projekt. Zaprzeczyć się nie da, że ułatwienie i przyspieszenie komunikacyi pomiędzy pomieszkaniami a lokalem handlowym (fabryką, kantorem) oraz pomiędzy giełdą i ekspedycyą towarów na kolei, daléj pomiędzy kupcami i producentami, oraz odbiorcami, nie małe przyniesć może korzyści. Zyskuje się na czasie, na wydatkach, na niepotrzebnych korespondencyach itp. Poznań zatém nie powinien pozostać w tyle po za innemi miastami; powinien skorzystać z ułatwień, jakie mu się nadarzają. Obecnie warunki są znacznie ułatwione. Roczny abonament dla każdéj stacyi wynosi 150 marek, a wliczone już jest urządzenie i utrzymanie w porządku telefonu w domu abonenta. Abonent może nie tylko sam używać telefonu, ale nawet w razie choroby może z łóżka wydawać rozkazy i życzenia, które inna osoba daléj przesyła. Wreszcie może wysyłać do stacyi telegraficznéj w Poznaniu telegramy, które daléj wysłane zostaną. Kto chce zaprowadzić u siebie telefon, zechce się zgłosić do tutejszéj naddyrekcyi poczty, która według sił popierać będzie zaprowadzenie telefonów w mieście naszém.

* **Posiedzenie** rady miejskiéj odbędzie się jutro t. j. w środę dnia 4 marca o godzinie 4 po południu.

* **Rejencya** poznańska rozporządziła, iż w szkołach, tak drzwi wchodowe jak i prowadzące do klas, muszą się otwierać na zewnątrz.

* **W sprawie** Bogdanki zawezwała policya mieszkańców, którzy skarżyli się na jéj szkodliwe zdrowiu wyziewy, na termin, na którym skargi te bliżéj przedyskutowane będą. Władze odnośne uznały skargi te uzasadnione i zamierzają uregulować tę rzeczkę od ulicy Młyńskiéj do ujścia jéj do Warty. W zasadzie przyjęto, że Bogdankę należy skanalizować i pokryć. Na terminie ma być rozebrane pytanie, kto ma ponieść koszta przedwstępnych prac technicznych a następnie koszta budowy, — daléj o ile sąsiedni właściciele mają prawo własności do Bogdanki itd.

* **Sądy przysięgłych.** Wczoraj rozpoczęła się pod przewodnictwem dyrektora sądu ziemiańskiego Hausleutnera nowa sesya sądów przysięgłych; wczoraj stawała wdowa po mularzu Antonina Meyer z Lwówka oskarżona o śmiertelne poranienie. Dziś i jutro dnia 3 i 4 marca stawać będzie garncarz Józef Kordylewski i Feliks Brygier z Mosiny o krzywoprzysięstwo i namowę do niego (obr. adwokat Głębocki). — W czwartek dnia 5 marca robotnik Antoni Lepczyk z Nekli o pogwałcenie i poranienie (obr. ref. Jacobi) i służąca Magdalena Pietrowska z Wojnowa o zamordowanie dziecka (obr. ref. dr. Jaffé). — W piątek dnia 6 marca czeladnik mularski Reichold Seiffert z Daleszynka o popełnienie czynności niemoralnych i usiłowane pogwałcenie (obr. ref. Gisevius); robotnica Maryanna Sroka z Czerleinka o oszustwo i krzywoprzysięstwo (obr. adw. Cichowicz). — W sobotę 7 marca cieśla Michał Lonowski z Jerzyc o rabunek (obr. adw. Naschinski). — W poniedziałek 9 marca nauczyciel Kaźmirz Z. z Poznania o zbrodnią przeciwko moralności (obr. adw. Schottländer); robotnik Stanisław Barcz z Olędrów jaraczewskich i i robotnica Katarzyna Barcz z domu Mniszewska o opór przeciwko urzędnikowi lasowemu (obr. ref. Hannow i ref. Michelsohn). — We wtorek, dnia 10 marca b. obywatel i organista Józef Ossowski z Garbów, w powiecie średzkim, o krzywoprzysięztwo (obr. adw. Woliński).

* **Spławie pod Gądkami,** 1 marca. (Pożar.) W najbliższéj od nas, a do parafii tutejszéj należącéj wsi Krzesinki nad szosą poznańsko-kaliską, powstał w sobotę dnia 28 lutego rano o 2 godzinie ognień, króry gospodarzom J. Piechowiakowi i Szczepanowi Brzósce wszystkie zabudowania do gospodarstwa należące wraz z domami mieszkalnemi w perzynę obrócił. Szymkowiakowi i Dobie pozostały tylko domki mieszkalne. Gospodarzowi A. Tomczakowi spaliła się stodoła. Wszystkie budynki tychże gospodarzy napełnione były plonami w ziarnie i okopowinami. Oprócz żywego inwentarza, pościeli, parę mebelków i cokolwiek ubioru nic nie uratowano. Bieda w Krzesinkach gotuje się wielka, a tém większą staje się jeszcze, że i grad dnia 19 maja 1884 pobił żyta, grochy i jęczmienia tamże do szczętu, a nikt zabezpieczonym nie był. Trzeba biedzie spiesznie zaradzić. Nauczyciel p. Fischbach i rządzca p. Mazurkiewicz i inne godne osoby w Spławiu, radzą nad utworzeniem komitetu dla pogorzelców.

(k) **Z pod Wrześni.** W dniu 24 b. m. zakończył życie z majętności swéj Czechowie śp. Wiktor Chrzanowski. Smierć nieubłagana i przedwczesna — bo zaledwie 41 lat życia liczył — wyrwała go z grona kochających go osób, pozostawiając w nieutulonym smutku młodą wdowę i troje małoletnich dzieci. — Zmarły był jak najlepszym mężem i ojcem, był prawdziwym opiekunem swojéj rodziny nie mniéj czułym dobroczyńcą swojego ludu i podwładnych. A społeczeństwo i kraj nasz, na którego potrzeby zmarły tak chętnie zawsze z pomocą spieszył, tracą w nim zawcześnie prawdziwą podporę i mężnego bojownika. — Chociaż od kilku lat nadwątlonego zdrowia, nie było posługi obywatelskiéj, od któréjby zmarły się usuwał, a przytém majątku odziedziczonego nie tylko nie uronił ale prawie w dwójnasób powiększył. Był to mąż cichy i nie chciwy rozgłosu, bo zadowolenie znajdował w wypełnianiu swych obowiązków i prawdziwéj miłości i szacunku, jakim otaczali go sąsiedzi, cała familia i ci, co go poznać mieli sposobność. Liczny téż orszak pogrzebowy, który towarzyszył szczątkom zmarłego na wieczny odpoczynek, a na który składali się swoi i obcy, i niejedna łza uroniona nad trumną, były najlepszym dowodem, jak pamięci wszystkich był drogim. Niech więc ta miłość i szacunek ogólny, które otaczały zmarłego, będą choć w części pociechą dla ciężko strapionéj godnéj jego małżonki, i w tém ciężkiém zadaniu, które teraz spadło na jéj młode siły, będzie raczéj bodźcem, aby niedoletnie sieroty prowadziła w ślady zasług ich ojca.

* **W powiecie** wągrowieckim wzięte się teraz dopiero do podpisywania petycyi szkólnéj.

† **W Mieścisku** umarł wczoraj Jankowski, weteran z roku 1831. Przedtém służył lat 8 w regularnem wojsku polskiem, a odbywszy całą kampanią listopadową i po udziale w 20 przeszło bitwach, przeszedł ranny z Giełgudem do Prus, gdzie z drugimi w niewoli przesiedział. Do śmierci kochał Polskę i pragnął gorąco ujrzeć ją wolną, a uczciwem życiem jednał sobie szacunek współobywateli, którym o staczanych opowiadał bojach. Pogrzeb odbędzie się w piątek zrana. Spodziewać się należy licznego udziału dla uczczenia jednego z dzielnych i ostatnich żołnierzy regularnego wojska naszego. R. i. p.

* **Dubin.** Rejencya zatwierdziła wybór p. Mima na barmistrza Dubina.

* **Inowrocław.** W dniu 28 b. m. toczył się przed tutejszą Izbą karną proces przeciwko kierownikowi lokomotywy Emilowi Leitemeyerowi z Inowrocławia, egzaminowanemu palaczowi Otonowi Müllerowi z Poznania, szafnerowi Ernestowi Lindnerowi z Poznania, pomocniczemu zwrotniczemu Antoniemu Wesołowskiemu i pomocniczemu dozórcy Wojciechowi z Węgierc, oskarzonym o przyczynienie się do wykolejenia pociągu w dniu 19 grudnia r. z. przy Janikowie. Z oskarzonych zwolniono od winy, Lindnera i Piątkowskiego, — Leitmeyera skazano na 6, Müllera i Wesołowskiego na 2 miesiące więzienia.

* **Krotoszyn.** W dniu 24 lutego odbył się w tutejszém gimnazyum egzamin abituryencki, któremu przewodniczył prowincyonalny radzca szkólny Polte z Poznania. Do egzaminu tego zgłosiło się 5 prymanerów wyższych, którzy téż otrzymali świadectwo dojrzałości. Trzech z nich zwolniono od egzaminu ustnego z powodu dobrych prac piśmiennych.

* **Wschowa.** W tutejszem gimnazyum realnem odbył się w sobotę egzamin abituryencki, któremu przewodniczył dyrektor gimnazyum realnego p. Krüger. Obudwom prymanerom wyższym przyznano patent dojrzałości.

* **Rawicz.** Zatrudniony obecnie przy gimnazyum w Essen nauczyciel pomocniczy Michał Coellen przekazany został od 1 kwietnia r. b. do tutejszego seminaryum nauczycielskiego.

* **W sprawie** morderstwa Cybuli w Skurczu. Proces nie rozpocznie się teraz przed sądem przysięgłych w Gdańsku, lecz dopiero na następnych rokach w maju. Sprawa wymaga jeszcze obszernych przygotowań.

* **Zmiana nazwisk.** Wielu Izraelitów w w Królestwie Polskiém, noszących niemieckie nazwiska, rozpoczęło, jak pisze „Kuryer warszawski“, starania o pozwolenie zmiany ich na polskie, z końcówką ski lub wicz z dosłownem całkowitém lub częściowém przetłumaczeniem poprzedniego nazwiska. — Tak naprzykład Schnitter przetłumaczono na Krajewski, Goldman na Złotnicki itd.

* **Z Kolonii** telegrafują, iż tamże wczoraj o trzy kwandranse na 1 w południe runął hotel przy Tumie; lokatorowie atoli wyszli bez szwanku, gdyż poprzednio zauważono, że się dom chwieje i słychać było pękanie ścian. Dom ten miał być rozebrany i w jego miejsce nowy postawiony. Materyał już był zwieziony.

* **Niezawodny środek.** W pewnéj miejscowości Francyi, gdzie ludność pomimo napomnień zamiast pójść do kościoła, udawała się do szynków i tu Boga obrażała, wydała władza rozporządzenie, iż goście, bawiący podczas mszy św. i nieszpór w szynkowniach, mogą lokal opuścić, nie płacąc wcale należytości. — Srodek ten odniósł pożądany skutek.

* **Carogród,** 24 lutego. Dnia 4 lutego zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami świętemi śp. Stanisław Drozdowski, doktor medycyny, weteran z 1830 roku, oficer legii honorowéj francuskiéj, były dyrektor kolonii polskiéj na Adamówce, członek długoletni konferencyi św. Wincentego à Paulo, w wieku lat 82. W nim stracili nie tylko tutejsi Polacy, ale i inni mieszkańcy Carogrodu męża zacnego, oddanego przez cały czas pobytu tutaj pełnieniu dobrych uczynków. Niech o tém świadczy następujący nekrolog, umieszczony dnia 11 bm. w jednéj z tutejszych gazet: „Z bólem serca donosimy o śmierci śp. Drozdowskiego, doktora zakładu dobroczynnego (obejmującego 3 szpitale, jako i dom sierót i dom podrzutków) a nazwanego „de la Paix“ na Chichli, i oficera legii honorowéj francuskiéj. Tę stratę poczują boleśnie wszyscy ci, którzy znali tego męża zacnego, o którym powiedzieć można, że był stałym przyjacielem i sługą pokornych i ubogich. Śp. Drozdowski po ukończeniu nauk w akademii paryskiéj przybył do Carogrodu w r. 1846. Chociaż tutaj wstąpił do służby tureckiéj, to jednakowoż oddał się ze szlachetną gotowością do usług ubogich chorych, uczęszczających codziennie licznie do apteki (dispensaire) Sióstr Miłosierdzia w domu „Opatrzności,“ leżącym w części miasta, nazwanéj Galata, i tychże chorych od owego czasu aż do śmierci swojéj leczył bezpłatnie. Śp. Drozdowski był przez pewien czas lekarzem szpitala francuskiego, a w r. 1849 udał się do Bagdadu, aby tam leczyć dotkniętych zarazą. Swą gorliwość w wypełnieniu téjże szlachetnéj misyi, którą rząd turecki mu polecił, o mało że nie przypłacił życiem. Zarażony bowiem i on epidemią, przez czas dłuższy ciężko był chorym. Rząd turecki wynagrodził to jego szlachetne poświęcenie i udekorował go orderem, a skoro powrócił do zdrowia, powołał go na nowo do Carogrodu. Tutaj oddany całém sercem swym rodakom, szanowany przez wielu nieboszczyk wspierał ich radą i datkiem, a zwłaszcza osiadłych na kolonii polskiéj w Adamówce, założonéj w roku 1852 przez księcia Czartoryskiego, któréj téż przez czas dłuższy był dyrektorem. Podczas wojny krymskiéj w roku 1854 śp. dr. Drozdowski odznaczył się na nowo przez swoję gorliwość w noszeniu ratunku chorym, pielęgnowanym przez Siostry miłosierdzia, i tymże Siostrom dziesiątkowanym przez tyfus. Także w latach następnych zawsze dawał dowody wspaniałomyślnego wyrzeczenia się i gorącéj miłości ku ludzkości, kiedy liczne epidemie kraj pustoszyły. W r. 1859, kiedy szpital „de la Paix“ został założony, śp. dr. Drozdowski już tam stale zamieszkał, rad, iż się spełniło jego życzenie, że w razach nadzwyczajnych mógł lepiéj zaradzić niektórym chorym, których przyjmował w aptece ubogich (dispensaire) w domu „Opatrzności“ na Galata.

Co zaś najwięcéj podziwiać trzeba, to onę stałość, z jaką śp. dr. Drozdowski przez tyle lat bytności swojéj tutaj poświęcał wszystkie swe chwile i całą naukę leczeniu bezpłatnemu chorych krajowców, których wielka liczba przybywa do apteki ubogich na Galacie. Dochody, które miał ze szpitala „de la Paix“ i ze szpitala tureckiego na „Top-Hané“ były bardzo skromne. Smierć śp. Drozdowskiego ukoronowała jego życie pełne poświęcenia. Umarł na zapalenie płuc, na które już zapadł pełniąc jeszcze służbę.“ Pogrzeb i msza św. na odpoczynek duszy jego odprawiły się dnia następnego w zakładzie wspomnionym na Chichli, tam gdzie umarł, przy dość licznem zgromadzeniu Polaków i innych przyjaciół jego. Dnia zaś 12 bm. odprawiła się druga msza św. uroczysta za duszę jego także przy znacznem zgromadzeniu duchowieństwa i wiernych w kościele św. Benedykta, do którego należy wspomniony dom „Opatrzności.“

* **Kalendarz.** Jutro w środę dnia 4go marca św. Kaźmirza kr.

Wschód słońca o godz. 6 minut 43. Zachód o godzinie 5 minut 42.

TELEGRAMY.

Genewa, 2 marca. Policya otworzyła tutejszą drukarnią, w któréj drukował się dziennik anarchistów „Revolte“ i obłożyła aresztem wszystkie papiery.

Bern, 2 marca. Aresztowano tu jeszcze 20 anarchistów, pomiędzy tymi 7 Szwajcarów; reszta aresztowanych jest narodowości niemieckiéj.

Nowy Jork, 2 marca. Jak opiewa depesza z Panama, szerzy się coraz bardziéj ruch rewolucyjny w Kolumbii; w walce stoczonéj w prowincyi Barranquille pobili powstańcy wojsko rządowe, które straciło 60 ludzi zabitych, 200 rannych i 300 jeńców; 800 powstańców oblega miasto Cartagena, które stanowi podstawę operacyjną wojsk rządowych.

Londyn, 2 marca. Dziś stawali znów przed sądem na Bowstreet oskarżeni o zamachy dynamitowe Cunningham i Burton. Prokurator oświadczył, że stawi świadków, którzy stwierdzą winę i udział Burtona w zamachu na dworcu Charing-Cross, jako téż w późniejszym zamachu na innym dworcu w Londynie.

Londyn, 3 lutego. Rezultat badań lekarskich nad stanem zdrowia wojsk, konsystujących w Dowrze, Shorncliffe i Portsmuth, jest bardzo zadawalający; lekarze uznali, że bardzo mała tylko ilość żołnierzy jest niezdolnych do służby wojskowéj po za granicami kraju. — Na wczorajszém posiedzeniu Izby dep. zapowiedział Barblett na 13 bm. rezolucyą, w któréj wynurzy żal, że rząd rozbił dobre porozumienie z Niemcami, które był przywrócił Beaconsfield i że zachowanie się rządu podczas ostatnich rokowań z Niemcami o Nową Gwineę i wyspy na oceanie Spokojnym, było niegodném wielkiego narodu.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 2 marca.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.

Ksiądz dziekan Pągowski z Wyszanowa, Dembiński z Węgierc, Gniatkiewicz z Maniewa, pani Schulcowa z Czarnego Piątkowa.

Telegram giełdowy.
Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 3 marca 1885. (Kursa końcowe).

Ziemiopłody.

Pszenica słabo	
kwiecień-maj	167,—
lipiec-sierp.	174,75
Żyto słabo	
kwiecień-maj	148,50
czerwiec-lipiec	149.50
lipiec-sierp.	150,50
Olej rzep. spok.	
kwiecień maj	51,—
wrześ.październ.	53,20
Okowita spok.	
w miejscu	43,30
marzec	43,50
kwiecień-maj	44,10
maj-czerwiec	44,40
lipiec-sierp.	46,10
sierp.-wrześ.	46,80
Owies	
kwiecień-maj	142,25
Wyp.-żyta wsp.	00—
Wyp.-okow. kw.	50.000

Szczecin, 3 marca

Pszenica niezm.	
kwiecień-maj	166,50
czerwiec-lipiec	171.50
wrześ.-paźdz.	179,—
Żyto niezm.	
kwiecien-maj	144,50
czerwiec-lipiec	146,—
wrześ-paźdz.	149,50
Rzepik	
w miejscu	
Oléj rzep. potw.	

Kapitały.

Galic. akc. k.	111.90
Pr. consol. 4%	104.80
Pozn. listy z.	101.90
Pozn. listy rent.	102.40
Austr. banknoty	165,50
Austr. renta złota	89,40
Austr. losy 1860	119,80
Włochy	97.90
Rumuny	104.40
Ros. banknoty	214.75
Ros.-ang. pożyczk.	97.75
Pol. 5% listy zast.	66.90
Pol. lik. l. zast.	59,00
Kredyty	520.50
Koléj państwowa	508,50
Lombardy	233,00
Usposob. słabo.	

1885 (Kursa końc.)

w miejscu	
kwiecień-maj	50,—
wrześ.-paźdz.	53,—
Okowita stale	
w miejscu	42,20
kwiecień-maj	43.50
czerw.-lip.	44.90
sierp.-wrześ.	46,20
Petroleum	
w miejscu	8,30

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Berlin, 2 marca. Miejskie targowisko centralne. (Urzędowe sprawozdanie dyrekcyi). Na sprzedaż spędzono 2880 sztuk bydła rogatego, 8656 sztuk trzody chlewnéj, 1767 cieląt, 8560 skopów. — Bydło rogate. Towar pośledni sprzedać było można cokolwiek drożéj; natomiast sprzedaż dobrego towaru, mianowicie krów i nie zupełnie delikatnych wołów była utrudniona, a ceny niższe. Eksport nie był wielki; wszystkiego nie sprzedano. Płacono za gatunek I 55—59 mrk., za gatunek II 47—51 mrk., za gatunek III 41—44 m., za gatunek IV 36—40 mrk. za 100 funtów wagi mięsnéj. — Trzoda chlewna. Targ był w towarze krajowym słabszy po cenach cokolwiek niższych od cen zeszłego poniedziałku, mianowicie że eksport był mały. Natomiast za bakońskie i serbskie z powodu zamknięcia granicy od wschodu płacono ceny wyższe. Sprzedano prawie wszystko. Płacono za meklemburgskie 49—50 mrk., za pomorskie 45—48 mrk., za lżejsze (Sengery) 41—44 mrk., za serbskie 43—45 mrk. za 100 przy 20 prct. tary; za bakońskie 50—51 m. za 100 funtów przy 45 do 50 funt. tary za sztukę. — Cielęta. Znaczny spęd cieląt sprawił, że targ był słaby i powolny; pomimo to ceny zeszłotygodniowe dosyć się utrzymały. Płacono za gatunek I 40—48 fen., wyjątkowo do 50 mrk., zaII 26—38 fen. — Skopy. Najniepomyślniéj wypadł targ na skopy mianowicie z powodu zamiejscowych sprawozdań i rozporządzenia rządu angielskiego, zakazującego dowozu skopów do Anglii. Nawet cen niskich cen zeszłotygodniowych nie uzyskano. Eksport był naturalnie mały. Płacono za gatunek I 38 do 41 fen., najlepsze angielskie jagnięta do 44 fen., za II 32 do 36 fen. za funt wagi mięsnéj.

(W.) **Poznań,** 3 marca (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: wilgotne.

Żyto: spok.

Cena wypowiedzialna —,—. Wypowiedziano — cent. marzec 135.— płac, marzec-kwiecień 135,— płac., na wiosnę 136.50 płac., maj-czerwiec 138,— płc., czerwiec-lipiec 139,50 pł.

Okowita: potw.

Cena wypowiedziana —.—. Wypowiedziano, —,— litrów. marzec. 41,80 płacono., kwiecień 42.30 płacono, kwiecień-maj 42,70 płac., maj 43,10 płac., czerwiec 43,80 płac., lipiec 44,40 płac, sierpień 45,— płac., wrzesień 45.20

Okowita: w miejscu (bez beczki) 41.80 płc.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto. Wypowiedziane —— centnarów. Cena wypowiedziana —.— mrk, marzec 135.— mrk., 135.—, kwiecień-maj 137,—.

Okowita. (z beczką) pr. 100 — 10,000% Tralles. Wypowiedziano —.— litrów. cena wypowiedziana 41,60 mrk., luty —,—, marzec 41,60, na kwiecień-maj 42,70, czerwiec 43,80 mrk., lipiec 44,50 mk., sierpień 45.— m., w miejscu bez beczki 41,80 mr.

Bydgoszcz, 2 marca.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 klg

Pszenica niezm., piękna 158—163 mrk., średnie gatunki 145—157 mk. pośledna —.— m.

Żyto słabiéj w miejscu krajowe piękne 133 do 135 mrk., średnie 125—130 mrk. pośledne —,— m

Jęczmień dla browarów 130—135 m., na paszę 120—128 mrk., mały —,— mrk.

Owies w miejscu 125—135 marek. pośledni —.— mrk.

Groch wrzący 145—155, na paszę 125—130 marek.

Okowita za 100 litr. a 100% 40.50 m.

Wrocław, 2 marca 1885.

Żyto (za 2000 funt.) potw., wypowiedziano —— Cena wypowiedziano —,—. marzec 142,— żąd., marzec-kwiec. —, kwiecień-maj 143—143,50 płac., maj-czerwiec 145,— płacono, czerwiec lipiec 146,— płac., lipiec sierpień 148,— żąd.

Pszenica. Wypowiedz. —— cent. na miesiąc bieżący 162,— żąd.

Owies. Wypowiedziano —,— centn. na miesiąc bieżący 138.— płac., kwiecień-maj 140 płac., maj-czerwiec 143 żąd., czerwiec-lipiec 146 żąd.

Rzep. Wypowiedziano —.— centn. na luty 247,— żąd.

Oléj rzepiowy niezm., wypowiedz. — cent. w miejscu —,— żądano, marzec 52,— żądano, marzec-kwiesień —,— żądano, kwiecień-maj 51,50 żąd., maj-czerwiec 51,50 żąd., sierpień-wrzesień 53,50 żąd.

Okowita wyżéj, wypowiedziano —,— litr., w miejscu —,—, płac., marzec 42,— płac., kwiecień-maj 43,20—43,40 płacono, maj-czerwiec 43,60 płc., czerwiec-lipiec 44.20 płac., na lipiec-sierpień 45.20 żąd., sierpień-wrzes. 45,60 płacono.

Makuchy siemienne spok., za 50 kilogr. 9,10 do 9,30 mrk., obce 7,50—8,50 mrk., na wrzesień-październik płac. do — mrk.

Łubin słabo, za 100 kilogr. żółty 7,40—7,80 do 8.40 mrk., niebieski 7,20—7,70—8,00 mrk.

Cena wypowiedz. na 3 marca żyto 142.— mrk., pszenica 162,— mrk., owies 138,— mk., rzep, 246,— m., oléj rzepiowy 52,—, okowita 42,— m.

Ceny targowe z dnia 2 marca 1885.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M	F.	najniż. M	F.	średni najwyż. M	F.	najniż. M	F.	lekki towar najwyż. M	F.	najniż. M	F
Pszenica biała	16	30	15	70	14	70	14	40	14	20	13	90
„ żółta	16	—	15	40	14	70	14	40	14	20	13	90
Żyto	14	-	13	70	13	50	13	40	13	20	12	80
Jęczmień	15	—	13	80	12	80	12	50	12	—	11	80
Owies	14	30	14	10	13	90	13	70	13	50	13	30
Groch	17	50	16	50	16	—	15	—	14	50	14	—

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni.	
Rzep . . . 100 klg.	24	—	23	—	21	40
Rzepik zimowy „ „	23	50	22	50	20	40
Rzepik latowy „ „	23	20	22	20	20	80
Lnica . . . „ „	21	20	20	20	17	40
Siemię lniane „ „	24	70	22	50	19	—
Siemię konop. „ „	22	50	22	—	21	50

Berlin, 2 marca (sprawozdanie urzędowe.) Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 155 do 178 według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—, na kwiecień-maj pł. 166,75—167,50 —166,25, na majczerwiec płacono 169.50—170,25—170, na czerwiec-lipiec płacono 172,25—173—172,75, lipiec-sierpień pł. 174,75—175,25—175, na wrzesień-październik płc. 177.75—178,50—178,25. Wypowiedziano —— cent. Cena wypowiedziana —,—.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 141—148 według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—, żądano —,—, na marzec-kwiecień płacono —,—. na kwiecień-maj płc. 148.25—149—148,75, na maj czerwiec płac. 148,75—149.25—149,50, na czerwiec lipiec płc. 149.75—150,25—150,00, lipiec-sierpień płc. 150,50—151—150,75, na wrzesień-października płac. 152.50—153—152,75. Wypowiedziano —— centn. Cena wypowiedziana —,—.

Jęczmień za 1000 kilogr. w miejscu 125 do 185 pł. według jakości.

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 140 do 162 według jakości, na miesiąc bieżący płacono —.—, na kwiecień-maj 142,—, na maj-czerwiec płacono 142,—. na czerwiec-lipiec płacono 142.— Wypowiedziano —,— centn. Cena wypowiedziana —,— mrk.

Kukurudza w miejscu płac. 129—134 według jakości. Wypowiedziano —.— cent.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr, w miejscu bez beczki płac. —,— mrk., w miejscu z beczką. —— mk., na miesiąc bieżący płacono —,—, na kwiecień-maj płac. 51,3—51· maj czerwiec płacono 51.7—51,5, na lipiec-sierpień płac. 52,—, na wrzesień-październik płac. 53,3—53,2. Wypowiedziano —.— Cena wypowiedziana —,—.

Okowita. Za 100 litrów à 100 prct. — 10,000 litrów prct. w miejscu bez beczki płacono 43,3—43,2, w miejscu z beczką płacono —.—, na miesiąc bieżący płacono 43,4—43,5, na marzec-kwiecień płacono 43,4—43,5, na kwiecień-maj płc. 44,0—44,3—44,1, na maj-czerwiec płacono 44,3 do 44,5—44.4. na czerwiec-lipiec płc. 45,3—45,5 do 45,4, na lipiec-sierpień płc. 46,2—46,1, na sierpień-wrzesień płac. 46,7—47—46,9. Wypowiedziano 120.000 litrów. Cena wypowiedzania 43,50.

Wspomnienie pośmiertne.

Smiercią naszego czcigodnego kolegi 1710

Ordynata

Hrabiego Potworowskiego

z Parzęczewa zostaliśmy głęboko i boleśnie dotknięci, ponieważ nieboszczyk pod każdym względem, jużto jako kolega, jużto jako człowiek tak był przystępny i w tak wysokim stopniu ogólnego naszego zażywał szacunku i poważania, że śmierć Jego prawie niepowetowaną wyrządziła nam szkodę. Pamięć o nim nigdy między nami nie wygaśnie. Cześć Jego popiołom!

W imieniu rady zawiadowczéj
Ogólnego niemieckiego towarzystwa zabezpieczeń od gradobicia.
(Allgemeine Deutsche Hagel-Versicherungs-Gesellschaft.)
Przewodniczący w zastępstwie
von Homeyer z Woycina.

†

Dnia 28 lutego o godz. 11½ zasnął w Bogu, przeżywszy lat 78 ś. p. 1706

Tomasz Szalczyński,
b. Registrator Jeneralnego Ziemstwa Kred.

Pogrzeb odbędzie dnia 3 marca r. b., o czém donoszą w smutku pogrążone
żona, dzieci i wnuki.
Sroda, dnia 2 marca 1885.

Świeżo wyszły z druku:
Czytania świąteczne
na Wielki Post
napisał
ks. Michał Paleczny,
Proboszcz w Radziechowych.
Serya trzecia
Cena 60 fen.
Tegoż autora:
Czytania świąteczne serya I. **1 mrk.**
Czytania świąteczne serya II. **1 mrk.**
Za nadesłaniem odpowiedniéj kwoty w liście w znaczkach pocztowych do **księgarni katolickiéj D-ra Władysława Milkowskiego w Krakowie,** otrzymuje się książki **franco odwrotną pocztą** (1587)

Pasy do maszyn,
skórę do reperacyi pasów,
(34) **techniczne**
towary gumowe,
instrumenta z doświadczalnéj stacyi dr. Delbrücka poleca po **cenach umiarkowanych**
Z. Mazurkiewicz,
Poznań, kantor: Berlińska ul. nr. 5.
Fabryka pasów oraz skład towarów technicznych dla gorzelni.
Medal państwowy. Kupującym za gotówkę znaczny rabat.

Lampy stołowe i wiszące
we wielkim wyborze
jako też
KOMPLETNE WYPRAWY
skromne i luksusowe
poleca (762)
B. SZULCZEWSKI.
Skład porcelany, szkła i tac.
Stary Rynek nr. 53/54.

Walne zebranie
Kasy oszczędności i pożyczek wekslowych w Śremie
odbędzie się w **piątek 13 marca r. b.** o godzinie 3-ciéj z południa w zwykłym lokalu posiedzeń. (1709)
Porządek dzienny.
Czynności objęte § 24 ustaw.
A. Raczyński
przewodniczący rady nadzorczéj.

Swięci Apostołowie Słowiańszczyzny
Cyryl i Metody
Książeczka jubileuszowa
napisał ks. dr. Kantecki.
Książeczka ta, obejmująca życiorys świętych Braci Soluńskich i krótki pogląd na dzieje i stanowisko Słowiańszczyzny, ukaże się w początkach marca rb., **ozdobiona ryciną,** przedstawiającą Ojca świętego błogosławiącego Apostołów naszych.
Cena egzemplarza 20 fenygów, 50 egzempl. 7 m. 50 fen., 100 egzempl. 10 mrk. (1369)
Zamawiać można w
Drukarni Kuryera Pozn.
Poznań, śty Marcin 16.

Kartki
do Spowiedzi Wielkanocnéj
wykonuje spiesznie i tanio **Drukarnia Kuryera Poznańskiego.**

P. P.
Podpisany pozwala sobie niniejszem polecić do sprowadzenia na próbę wino, które przez niego w handlu zaprowadzone zostało pod nazwą (770)
Wino Unicum.
Wino, to próbowane przez liczne znakomitości, zostało uznanem jako znakomite przez pp. dr. med. Bambergera, Eugena, Seligmanna, Tolnaya i wielu innych, i zaopiniowano, że wino to stołowe w skutek swéj czystości, starości i gatunku posiada znakomitą własność szybkiego i przyjemnego
ożywienia, pobudzenia i wzmocnienia osłabionych sił, wzmocnienia nerwów i sprężytości.
Wywiera także nadzwyczaj przyjemnie pobudzający i ożywiający skutek.
Cena skrzynki pocztowéj zawierającéj 3 wielkie butelki,
10 marek
franco do wszystkich miejscowości Niemiec po odebraniu pieniędzy przekazem pocztowym lub w liście rekomendowanym.
W przyjemném oczekiwaniu zaszczycenia mnie zamówieniem przesyłki na próbę, poczém, jestem pewny, większe zamówienia nastąpią, jako też tego, że Szanowni Odbiorcy polecą mnie w kołach Swych znajomych, pozostaję
z winnym szacunkiem
H. Plesch
Interes eksportowy w Budapeszcie
(założony w r. 1821).
Zapewniam wyraźnie, że w razie, gdyby wino to nie miało przypaść do gustu, odbiorę je bez wszystkiego i odebrane pieniądze natychmiast odeślę.

Wina węgierskie
Pora obecna jest korzystną do przesyłek win węgierskich. Upraszam Szanownych mych odbiorców o łaskawe zamówienia, zaręczając jak najsumienniejsze wykonanie danych mi zleceń. (1497)
Poznań i Màd na Węgrzech.
Ant. Pfitzner,
Handel win hurtowny i detaliczny.

Kapitały
wypożycza się na **pierwsze miejsce hipotek** na dobra rycerskie. (1675)
Wnioski prosimy złożyć pod **C. L. w Ekspedycyi Kuryera Poznańskiego.**

Celem radykalnego usunięcia nagniotków.
Jedyną z najważniejszych potrzeb do dzisiaj i jednem z największych życzeń dla wszystkich cierpiących na nagniotki lub też na stwardniałą skórę byłby wynalazek środka, któryby wprost skutecznie działał na nagniotki, te zupełnie usunął bez uszkodzenia skóry i bez bólu.
Taki środek wynalazła specyalistka w takich rzeczach **S. Radlauera** Czerwona apteka w Poznaniu, który kompletnie usuwa bez bólu i wszelką stwardniałość skóry niszczy, a przy używaniu tegoż nie niszczy się bynajmniéj bielizny i ani też potrzeba do tego żadnego bolesć sprawiającego bandażu. Butelk za pędzlem 60 fen. (1689)

Każdy nagniotek
rogówki i brodawki wytępia się bez bólu i niezawod. skutkiem w najkrótszym czasie **powszechnie słynnym i jedynie prawdziwym środkiem specyalnym aptekarza S. Radlauera, smarując tylko pędzelkiem.** (1087)
Karton z flaszeczką i pędzelkiem, 50 fen. Z powodu wielu bezskutecznych naśladowań należy się atoli wyraźnie żądać: jedynie **prawdziwego środka** na nagniotki **aptekarza Radlauera** w Poznaniu, Czerwona apteka.

Delikatne śledzie opiekane
codziennie świeże, polecam każdemt jako dobrą i tanią potrawę postną, i rozsyłam takowe w 10-funtowych sądkach około 35 szt. zawart. za mrk. 3,50 franco za zaliczkę pocztową.
A. Schroeder, Wusterhusen (1682) nad Bałtykiem.

Wielki wybór
fortepianów, pianin i harmoniów
z najsławniejszych fabryk niemieckich jak **Biese, Mand, Hölling & Spangenberg, Seiler, Schönlein, Grunwald, Hader, Effner;** z francuzkich **Debain & Cie, Rodolphe fils itd.** 1678
Używane krótkie i koncertowe fortepiany, pianina i harmonia już od 120 marek począwszy poleca
J. Horaczek,
Poznań, Wilhelmowski plac 4.

Pensyonarzy
przyjmuje **Kłaczyński,** nauczyciel, Strzelecka ul. 19.
Zapewnia się ścisły dozór i pomoc w łacinie, francuskim, matematyce i.td. (1707)

Nauczyciel
domowy,
kandydat teologii z dobremi świadectwami, poszukuje posady. Łaskawe oferty pod Nr. **C. L. poste restante Inowrocław.**

Pozukują umieszczenia:
Nauczycielki Polki egz. muzyk. Nauczycielka Francuzka mówiąca dobrze po angielsku, muzyk. Nauczycielka Polka egz. obecnie w Londynie. Bona Francuska dla młodszych dzieci na pensyą 300 m. i 20 m. kosztów podróży. Dwóch nauczycieli domowych z długoletnią praktyką, zdoln. przysposobić uczni do tercyi klasy gim. Bony Polki muzyk., Niemki freblowskie. Ogrodnik będący lat 9. na miejscu (1712)
Agencya Fontowicza.

Wyranżerowane
KONIE
nabywa (1711)
Ogród zoologiczny.

Pozostałe
wyroby zimowe
oraz konfekcye
dla braku miejsca dla nadchodzących nowości na wiosnę i lato, wyprzedajemy niżéj ceny zakupna. (1692)
Wyprzedaż trwać będzie do dnia **10-go marca r. b.**
Sławski & Bogusławski,
Poznań, Bazar.

Drogerya
H. Jasiński i Spółka
Poznań, św. Marcin 62
poleca (1224)
wszelkie wody mineralne
świeżego nalewu,
Sole i ługi do kąpieli,
Perfumy francuzkie i angielskie, mydła medyczne i toaletowe,
Prawdziwe koniaki francuzkie,
Oliwy do machin, smarowidło do wozów,
Farby na posadzki prędko schnące i z lakierem bursztynowym,
Świece kościelne.
Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i pszenną, modre, Borax i wszelkie artykuły w gosp. domowem niezbędne.

Kamerdyner
żonaty, w młodym wieku, z jednem dzieckiem dobrze polecony poszukuje miejsca od 1 Lipca **Poste restante N. S. Borek.** (1714)

Grunta
proboszczowskie
w Mosinie,
około 200 mórg, wraz z budynkami wydzierżawione będą najwięcéj dającemu na dniu 16go marca r. b. o godzinie 1 po południu.
Dozór Kościelny.

Na pomieszczenie
kantoru
poszukuje się **w górnéj części miasta, 2 pokoi z alkierzem** lub kuchnią na parterze lub I piętrze od 1go kwietnia rb. (1715)
Łask. oferty uprasza się złożyć w Ekspedycyi **Kuryera Poznańskiego.**

Poszukujemy
Nauczycielki dokładnie obeznanéj z językiem francuskim i muzykalną na 1000 marek pensyi. (1659
Koczorowski & Wiazłowski,
Wrocławska ul. 15.

Gospodynie, kucharki, pokojowe w ogóle służbę dworska poleca (1603)
Osińska
za Bramką nr. 17.

Doskonałych
zastępców
poszukuje znaczna fabryka koniaku i handel wina w Południ. Niemczech. Oferty nadsełać należy sub. D. 858. do pp. **Haasenstein & Vogler w w Kolonii.** (1702)

Lek. muzyki. jęz. udziela. grunt. i tanio nauczycielka. ul. Wrocł. 20. IIIp. na lewo. Do mów. od 10—12 i wieczór o 8-méj. (1705)

Lamberta sala koncertowa.
Jutro w środę dnia 4 marca.
KONCERT
salonowy.
Początek o godz. 8.
Wstęp 30 fenygów.
Między innemi wykonane zostaną Uwertura z Rozamundy Schuberta 2 tańce cygańskie Heidensfelda i Mazur z Halki Moniuszki.
(1314) **A. Thomas.**

Sala Bazarowa.
Jutro w Środę 5 marca
II wykład eksperymentalny Gustawa Amberga
Programów i biletów nabyć można u pp. (1713)
Ed. Bote & G. Bock.

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.